

Lubelskie Zeszyty Prawnicze

nr 5



Lublin 2019

Katolicki Uniwersytet Lubelski

Jana Pawła II w Lublinie

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Koło Naukowe Studentów Prawa KUL

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Redaktor naczelny – Bartłomiej Grzeluszka

Opieka pracownika naukowego:

dr hab. Jadwiga Potrzebacz, prof. KUL
dr Paweł Zdanikowski

Redakcja:

Michał Celiński

Natalia Moczulska

Weronika Lasek

Adres redakcji:

„Koło Naukowe Studentów Prawa KUL”

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Al. Raławickie 14, Collegium Joannis Pauli II, p. 521, 20-950 Lublin

Z dopiskiem „Lubelskie Zeszyty Prawnicze”

e-mail: lpknsp@kul.pl

ISSN 2451–411X

Numer, jak i poszczególne artykuły, są chronione prawem autorskim i udostępniane na licencji **Creative Commons Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez Utworów Zależnych 4.0 Międzynarodowa Licencja Publiczna**, dostępnej pod adresem <https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/legalcode.pl> lub innej wersji językowej tej licencji lub którejkolwiek późniejszej wersji tej licencji, opublikowanej przez organizację Creative Commons (**przy czym rozszerza się wskazaną licencję na możliwość przetworzenia utworu ze względów redakcyjnych oraz na możliwość włączenia przetworzonego lub nie poszczególnych artykułów w utwór zależny – numer czasopisma/antologię kilku numerów**).

Artykuły naukowe zostały poddane procesowi recenzji jednego pracownika naukowego.

Szanowni Państwo!

Oddajemy do Państwa rąk piąty numer naszego czasopisma.

W tym numerze będą dominować tematy związane z prawem rzymskim. Rozpocniemy od zawsze aktualnego tematu pozycji stron w małżeństwie, ich praw oraz instytucji związanych z małżeństwem.

Następnie przejdziemy do pracy nagrodzonej I nagrodą w IV Edycji Konkursu im. Księdza Profesora Antoniego Kościa. Jest to praca dotycząca klauzuli demokratycznego państwa prawnego oraz zasad sprawiedliwości społecznej z niezwykle ciekawym spojrzeniem nie tylko czysto teoretycznym, ale i z odniesieniem się do dzisiejszego prawa oraz realiów życia codziennego.

Następnie powrócimy ponownie do gorących klimatów śródziemnomorskich i będziemy mogli dowiedzieć się więcej o testamencie holograficznym oraz o karze relegacji. Na zakończenie będzie możliwość przeczytania jednej z prac wyróżnionych w IV Edycji Konkursu im. Księdza Profesora Antoniego Kościa w której zastanowimy się nad realizacją zasad sprawiedliwości społecznej przez demokratyczne państwo prawne jakim oczywiście jest Rzeczpospolita Polska.

Zapraszamy do zagłębienia się w artykuły!

Redakcja Lubelskich Zeszytów Prawniczych

Spis treści

Michał Lewandowski - Rzymskie małżeństwo: między prawem i obyczajami	5
Katarzyna Hapon - Płaszczyzny realizowania klauzuli demokratycznego państwa prawa oraz zasad sprawiedliwości społecznej na gruncie teorii i filozofii prawa	14
Natalia Dubiel - Testament holograficzny: pytanie o alternatywę.....	24
Łucja Kielesińska - Kara relegacji na podstawie listów Trajana i Pliniusza	30
Agata Stępień - Rozważania nad realizacją zasad sprawiedliwości społecznej przez demokratyczne państwo prawne z perspektywy Rzeczypospolitej Polskiej.....	38

Michał Lewandowski - Rzymskie małżeństwo: między prawem i obyczajami

Wstęp

Rzymianin w starożytności chciał być postrzegany jako zdobywca, dowódca, człowiek stworzony do panowania.¹ Tymczasem jego żona, dzieci i niewolnicy stanowili swoiście rozumianą część składową jego domu. A jednak, będąc zdradzony przez ukochaną żonę, mógł stracić szacunek społeczeństwa. Ówczesni obywatele byli bowiem przekonani, że człowiek, który nie potrafi sobie poradzić z jedną kobietą w domu, nie będzie w stanie zapanować nad żołnierzami podczas wojny.² Rzymiankom, przypisywano rolę pani domu, żony i matki. Rzadko mówiono o ich intymnej roli w małżeństwie. Być może wpływ na ten stan rzeczy miał fakt, że wielokrotnie kochankami, zapewniającymi rozkosz Rzymianinowi, stawały się niewolnice oraz prostytutki.³ Zdaniem antycznych historyków instytucja małżeństwa stanowiła gwarancję potęgi i wielkości starożytnego Rzymu. Wiele wskazuje jednak na to, że rzeczywistość mocno odbiegała od tej wyidealizowanej wizji.⁴

Obywatelski obowiązek

Małżeństwo w starożytnym Rzymie rozumiane było jako obowiązek obywatelski i związek, z którego miało narodzić się potomstwo.⁵ Miłość, emocje, nie stanowiły fundamentu, na którym miała opierać się tego rodzaju relacja dwojga ludzi. Związek małżeński zawierany był na podstawie oszacowywanych zawczasu korzyści. Pod uwagę brano zwłaszcza: zdobycie kapitału politycznego, wzbogacenie się oraz wzrost pozycji społecznej.

W pierwszych wiekach istnienia Rzymu zawieranie małżeństw pomiędzy plebejuszami oraz patrycjuszami było niedozwolone. Nierówność klas społecznych uniemożliwiała budowanie związków opartych na pełnej harmonii. Prawo stanowiło, iż kobieta nie otrzymywała pozycji męża, a jej osobowość prawna nie przechodziła na wybranka.⁶

¹ Por. Verg. Aen. 1.398.

² <https://www.imperiumromanum.edu.pl/spoleczenstwo/zycie-intymne-rzymian/> [dostęp, 03.07.2019].

³ *Ibidem*.

⁴ Pierre Grimal, *Miłość w starożytnym Rzymie*, Warszawa 2005, s. 52.

⁵ Szerzej na ten temat – P. Niczyporuk, *Zawarcie małżeństwa 'liberorum procreandorum causa' w prawie rzymskim*, *Zeszyty Prawnicze* 14.3 (2014), s. 193-220.

⁶ Pierre Grimal, *op. cit.*, s. 55.

Natura rzymskiego małżeństwa

Małżeństwo w starożytności tworzył związek jednej kobiety i jednego mężczyzny. Było więc monogamiczne. Ważnym jego elementem była *affectio maritalis* tzn. wola kobiety i mężczyzny pozostawania w związku, która była wyrażana „na zewnątrz”. Zgoda wyrażona na początku musiała być następnie podtrzymywana przez cały okres istnienia małżeństwa. Jej brak, nawet jeśli miałby wystąpić tylko po jednej stronie, *de iure* skutkowało zakończeniem związku małżeńskiego.⁷

W źródłach prawniczych zachowały się dwie definicje rzymskiego małżeństwa:

„Małżeństwo jest związkiem mężczyzny i kobiety, zespoleniem na całe życie, wspólnotą prawa boskiego i ludzkiego.”⁸

„Małżeństwo jest związkiem mężczyzny i kobiety, obejmującym niepodzielną wspólnotę życia.”⁹

Wymogi zawarcia małżeństwa

Prawo w starożytnym Rzymie precyzyjnie określało wymogi konieczne do zawarcia związku małżeńskiego. Zaliczano do nich: dojrzałość fizyczną, *conubium* oraz zgodę małżeńską (*consensus*).

Cesarz Justynian prawnie usankcjonował dawne praktyki, zgodnie z którymi za dojrzałych uznawano „mężczyznę” po osiągnięciu 14 lat i „kobietę” po skończeniu 12 lat. *Conubium* tymczasem miały w pierwszej kolejności osoby wolne posiadające obywatelstwo rzymskie, choć zdarzało się, że w drodze przywileju przyznawano je również Latynom. Istniały wszakże pewne obostrzenia dotyczące obywateli. Niedozwolone było zawieranie związku małżeńskiego pomiędzy urodzonymi wolno a wyzwolencami. Żołnierze natomiast nie mogli żenić się podczas pełnienia służby, a namiestnicy prowincji nie mogli brać żon z prowincji, w których pełnili swoje funkcje. Zgoda małżeńska polegała na zgodnym oświadczeniu woli zawarcia związku. Kiedy ktoś podlegał władzy ojcowskiej (*persona alieni iuris*) wówczas był zobowiązany uzyskać zgodę zwierzchnika rodziny.¹⁰

⁷ Antoni Dębiński, Rzymskie prawo prywatne, Warszawa 2011, s. 167 – 168.

⁸ Modestyn, D. 23, 2, 1.

⁹ Instytucje Justyniana 1, 9, 1.

¹⁰ *Ibidem*, s. 168 i n.

Zaręczyny

Zanim doszło do zawarcia związku małżeńskiego aranżowano zaręczyny – *sponsalia*. Uroczystość ta w antycznym Rzymie różniła się od zaręczyn, które miały miejsce chociażby w Grecji. W Rzymie dwoje przyszłych małżonków składało sobie wzajemnie przyrzeczenie, podczas gdy w Grecji zgodę na przyszły związek dawał ojciec lub opiekun. Z powyższego faktu można wywieść, że kobiety w starożytnym Rzymie posiadały więcej swobód prawnych, niż kobiety greckie.¹¹ Rzymski jurysta Florentinus definiował zaręczyny w następujący sposób:

„Zaręczyny są wzajemnym przyrzeczeniem przyszłego małżeństwa”¹².

W okresie prawa klasycznego zaręczyny nie wywoływały skutków na gruncie prawnym. Zawierano je ustnie, a ich dopełnienie mogło nastąpić nawet przez przedstawiciela. Nie dopuszczano zabezpieczania zawarcia zaręczyn jakimikolwiek karami pieniężnymi, ani też nie przysługiwała żadna skarga w związku z ich zerwaniem. Było to „zobowiązanie” natury raczej moralnej niż prawnej.

W okresie chrześcijaństwa sytuacja uległa zmianie ze względu na przenikanie do porządku prawnego Rzymian prądów obecnych w porządkach prawnych państw wschodnich. Zaręczyny w tym okresie zabezpieczano przez tzw. *arrha sponsalicia*.¹³ Jeśli mężczyzna zerwał zaręczyny ten jedyny w swoim rodzaju „zadek” przepadał na rzecz kobiety, a jeśli ona się „rozmyśliła” to musiała zwrócić to, co wcześniej otrzymała, w poczwórnej wysokości. Ustawodawstwo z końca IV w. wprowadziło zmianę redukującą powinność otrzymanych przysporzeń do ich podwójnej wysokości. Niezależnie od zadatku zwyczajowo narzeczona była obdarowywana przez narzeczonego również pomniejszymi prezentami mającymi walor darowizn.¹⁴

Ślub

Ślub mimo, iż nie przybierał formy ceremonii religijnej, był jak najbardziej aktem religijnym. W rzeczywistości nie mógł on mieć innej formy, gdyż lud podległy bogom, chciał zawsze mieć ich po swojej stronie oraz postępować zgodnie z ich wolą. Rzymianie najmniejsze decyzje podejmowali pytając bogów o radę.¹⁵

11 <https://www.imperiumromanum.edu.pl/spoleczenstwo/zycie-intymne-rzymian/>, [dostęp, 03.07.2019]

12 Florentinus, D. 23, 1, 1.

13 Henryk Insadowski, Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo, Lublin 1935, s. 46.

14 Antoni Dębiński, Rzymskie prawo prywatne, Warszawa 2011, s. 170.

15 Pierre Grimal, Miłość w starożytnym Rzymie, Warszawa 2005, s. 55.

Niemniej z punktu widzenia prawa zawarcie małżeństwa stanowiło czynność prywatną i nieformalną.¹⁶ Podczas ceremonii nie wymagano obecności kapłana ani przedstawiciela państwa.¹⁷ W Rzymie nie prowadzono nawet rejestru małżeństw. Najważniejszy był *consensus*,¹⁸ co w następujący sposób podkreśla Ulpian:

Małżeństwo powstaje nie przez wspólne pożycie, lecz przez zgodne oświadczenie woli.¹⁹

Rankiem wszyscy zaproszeni goście zbierali się u „panny młodej”, aby złożyć ofiary bogom. Po zakończeniu rytuałów zaczynała się właściwa część ceremonii. Młodzi w obecności świadków składali sobie wzajemnie zgodne oświadczenie woli. Kobieta, która prowadziła weselny orszak, stykała dłonie nowożeńców. Gest ten miał symbolizować zawarcie związku małżeńskiego. Następnie wzywano bóstwa i proszono je o udzielenie błogosławieństwa, jak podaje Plutarch były to najprawdopodobniej Jowisz, Junona, Wenus, Fides i Diana. W dalszej kolejności małżonkowie ponownie składali ofiarę, a potem zasiadano do stołu czekając, aż do zachodu słońca. Zwieńczeniem ceremonii zaślubin było utworzenie uroczystego orszaku, w którym „panna młoda” uroczystie była przeprowadzana do domu męża (*deductio in domum mariti*).²⁰

Deductio in domum mariti

Pierre Grimal w swojej książce pt. „Miłość w starożytnym Rzymie” opisuje pochod w następujący sposób: „Radosnemu pochodowi towarzyszyły tradycyjne przyspiewki, pełne, podobnie jak teksty wygłaszane przez oglądających tryumfalne pochody, różnych sprośności. Chodziło tu prawdopodobnie o to, aby dzięki apotropaicznym właściwościom tych nieprzyzwoitości odwrócić »złe oko« i pobudzić małżeńską płodność. Innym symbolem tej ostatniej było obrzucanie uczestników pochodu orzechami. Pannie młodej towarzyszyło trzech chłopców, którzy musieli mieć żyjących rodziców. Jeden z nich trzymał pochodnię z gałęzi głogu. Także inni goście przyswiecali pochodniami w drodze, wróżąc z blasku rozpalonych głów. Jasne światło stanowiło dobry znak, słabe zaś i zasnuwane dymem uchodziło za niepomyślny prognostyk. Za panną młodą kroczyły także dwie służebnice, niosąc kądziel

¹⁶ Por. *Maciej Jońca*, Antoniusz i Kleopatra: jakie małżeństwo?, [w:] Wokół problematyki małżeństwa w prawie rzymskim. *Henrico Insadowski* (1888-1946) in memoriam, red. *Antoni Dębiński, Monika Wójcik*, Lublin 2007, s. 113-133.

¹⁷ Sytuacja zaczęła stopniowo zmieniać się w okresie chrześcijańskim. Zob. *Andrzej Sosnowski*, Impedimentum clandestinitatis. Kształtowanie się kanonicznej formy zawarcia małżeństwa, *Annales Canonici* 13 (2017), s. 295-334.

¹⁸ *Antoni Dębiński*, Rzymskie prawo prywatne, Warszawa 2011, s. 170 i n.

¹⁹ Ulpianus, D. 50, 17, 30. Zob. również *Krzysztof Burczak, Antoni Dębiński, Maciej Jońca*, Łacińskie sentencje i powiedzenia prawnicze, Warszawa 2018, s. 39.

²⁰ *Pierre Grimal*, Miłość w starożytnym Rzymie, Warszawa 2005, s. 54 i n. Zob. również *Henryk Insadowski*, Prawo rzymskie u Horacego, Lublin 1935, s. 82.

i wrzeczono. Oczywiście nowa pani domu, jeśli należała do potężnej arystokracji rzymskiej, mającej na swoje usługi niezliczonych niewolników, bynajmniej nie miała używać tych narzędzi, ale przedzenie wełny wciąż uważano za symbol cnót.”²¹

Po dotarciu do domu pana młodego, kobieta wznosiła modły i namaszczała drzwi oraz przypinała do nich wstążki. Później była przenoszona przez młodzieńców z orszaku przez próg, aby się nie potknąć i co odbierano jako zły omen. Mąż dawał żonie ogień i wodę, a młoda mężatka mówiła: „Gdzie ty Gajuszu, tam i ja Gaja”. Pana młoda ofiarowywała następnie 3 monety: jedną mężowi, drugą bogom, którzy mieli się opiekować domostwem, a trzecią domowym larom.²²

Conventio in manum

Kobieta po zawarciu związku małżeńskiego mogła pozostać w swojej dotychczasowej rodzinie lub wejść pod opiekę męża w drodze tzw. *conventio in manum*.

Pierwszym z rodzajów wejścia pod władzę męża było :

Confarreatio – uroczysty ceremoniał przeprowadzany w obecności dwóch kapłanów oraz dziesięciu świadków. W przeciwieństwie do pozostałych sposobów wejścia żony pod władzę męża *confarreatio* miała charakter religijny. Najprawdopodobniej forma ta była przeznaczona jedynie dla patrycjuszy. Ceremonii patronował Jowisz, któremu składano ofiary ze specjalnego chleba orkiszowego. Początkowo ten akt stanowił również prawdopodobnie formę zawarcia małżeństwa.²³

Coemptio – dosłownie „kupno”. Mąż nabywał władzę nad żoną w drodze fikcyjnej sprzedaży, której dokonywał zwierzchnik rodziny kobiety bądź też ona sama.²⁴

Usus – mąż zdobywał władzę nad żoną w skutek nieprzerwanego pożycia z małżonką przez okrągły rok. Żona jednak, aby nie znaleźć się pod opieką męża, mogła przebywać poza domem męża przez trzy kolejne noce, tym samym przerywała bieg terminu.²⁵

Rozwiązanie małżeństwa

Małżeństwo istniało tak długo, jak długo małżonkowie wyrażali zgodną wolę pozostawania w nim. Przy braku tej chęci następowało rozwiązanie małżeństwa.²⁶

²¹*Ibidem*, s. 57.

²²*Ibidem*, s. 57 i n.

²³Antoni Dębiński, Rzymskie prawo prywatne, Warszawa 2011, s. 171 i n.

²⁴*Ibidem*, s. 172.

²⁵*Ibidem*, s. 172.

Cesarz Aleksander Sewera wyraził się w tej materii jasno:

Od dawna utrzymywano, że co do pożycia małżeńskiego istnieje swoboda i dlatego umowy zabraniające rozwodu nie są ważne.²⁷

W prawie rzymskim klasycznym wyróżniano trzy sposoby ustania małżeństwa: rozwód, śmierć, utrata *conubium*. Śmierć powodowała rozwiązanie związku małżeńskiego współmałżonka, ten sam skutek przynosiła utrata *conubium*, następowało to wówczas, gdy np. jeden ze współmałżonków tracił wolność (powrót małżonka zniewolonego, nie sprawiał, że małżeństwo zostawało odnowione). *Conubium* można było również utracić w wyniku utraty obywatelstwa (związek taki mógł dalej istnieć, jedynie jako *matrimonium iuris gentium*).²⁸

Rozwód występował wtedy, gdy jedno z małżonków lub też oboje wyrażali wolę ustania związku małżeńskiego. Do rozwodu można było doprowadzić przez akt prywatny, bez udziału organów publicznych. Państwo ze względu na fakt nieprowadzenia rejestru małżeństw nie wprowadziło również kontroli ich rozwiązywania. Oświadczenie o rozwiązaniu małżeństwa mogło więc przybrać formę jednostronnego oświadczenia męża lub żony, mocą którego następowało zniesienie wspólnoty małżeńskiej.

W początkach istnienia republiki rozwody przeprowadzano rzadko, a inicjatywa na tym polu należała do mężczyzn. W późniejszych latach (szczególnie na przełomie republiki i pryncypatu) ze względu na zmiany w obyczajowości rzymskiego społeczeństwa rozwody stały się zjawiskiem powszechnym^{29,30}

Dopuszczalne i dobrze widziane były ponowne małżeństwa. Wymagano jednak, aby kobieta odczekała dziesięć miesięcy zanim zawrze nowy związek tzw. czas żałoby *tempus lugendi*. Z biegiem lat *tempus lugendi* przyczyniało się do uniknięcia niepewności co do ojcostwa dziecka.³¹

Pozycja kobiet w rodzinie

Zdarzało się, że ojciec rodziny (*pater familias*) porównywany był do Jowisza, gdyż posiadał nieograniczoną władzę względem żony, dzieci, żon swoich dorosłych synów oraz niewolników.

²⁶*Ibidem*, s. 172.

²⁷ C. J. 8, 38, 2.

²⁸ Antoni Dębiński, *Rzymskie prawo prywatne*, Warszawa 2011, s. 171 i n.

²⁹ Ze względu na niski wskaźnik urodzeń, August Oktawian starał się ograniczyć liczbę rozwodów m.in. przez wprowadzenie przyczyn na podstawie, których można było rozwiązać związek małżeński, wprowadzenie ujemnych skutków majątkowych (np. utrata darowizny przedmałżeńskiej).

³⁰ Antoni Dębiński, *Rzymskie prawo prywatne*, Warszawa 2011, s. 172 i n.

³¹ *Ibidem*, s. 174.

Matka zajmująca się wychowaniem dzieci oraz opieką domu nie miała żadnych praw obywatelskich, które pozwalałyby jej na udział w życiu publicznym.³²

Rzymska żona musiała być bezgranicznie wierna mężowi, męża natomiast nie obowiązywały tak surowe moralne zasady. Mógł dowolnie współżyć z niewolnicami, kurtyzanami, konkubinami, tancerkami. Zwracano wagę jedynie na to, by kobiety te nie były dobrze urodzonymi rzymskimi obywatelkami. Mąż, który przyłapał kobietę na cudzołóstwie mógł ją zabić. Zwyczaj ten uległ zanikowi około II wieku p.n.e. Odtąd mężczyźni decydowali się raczej na rozwód, zachowując przy tym cały posag żony.

Zmiany na tym polu trafnie charakteryzuje Julian Andrzej Kultys w książce pt.: „Moralność a seks i kobieta”: „Jeszcze później, publiczne dochodzenie swoich praw przez zdradzonego męża zaczęto uważać za coś niewłaściwego. Jednocześnie zdradzony mąż był niejako zmuszony do rozwodu, gdyż w przeciwnym przypadku byłby oskarżony o stręczycielstwo. Wynika z tego, że ówczesne kobiety nie były zbyt wiernymi żonami. Często kobiety miały również swoich kochanków z niższych sfer, byle tylko pozostawało to w tajemnicy: (...). Zasadę tą przejęło chrześcijaństwo, a szczególny rozkwit nastąpił na przełomie XVIII i XIX wieku.”³³

W podobnym duchu wypowiada się Sławomir Koper: „Moralność rzymska tego okresu dopuszczała wiele, ale właśnie pod warunkiem zachowania pewnych pozorów. O ówczesnej pruderii obyczajowej świadczy też zalecenie, by pierwsze zbliżenie seksualne pary małżeńskiej odbywało się w zupełnej ciemności (...) w rzeczywistości jednak był to wyraz dziwnie pojętej moralności rzymskiej.”³⁴

Nawet wielcy ówczesnego świata postępowali w sposób odmienny od głoszonych przez siebie pryncypiów. Katon, mąż stanu, mówca, pisarz, propagował cnoty rzymskie oraz głęboko wierzył w ideę tradycyjnych rządów rzymskich. Rozwiódł się z pierwszą żoną z powodu jej niewierności. Natomiast drugą, „pożyczył” Hortensjuszowi w celu urodzenia mu dziecka. Rozwiódł się jednak również i z nią, po czym wziął udział w ceremonii ślubnej swojej byłej żony z Hortensjuszem. Po śmierci przyjaciela z powodu wieku, ożenił się ponownie ze swoją byłą małżonką obejmując we władanie również odziedziczony przez nią majątek. Mimo tego, że Katon potraktował żonę nie lepiej od rzeczy i oddał ją nie licząc się zupełnie z jej uczuciami i zdaniem, pozostał wzorem cnót dla ówczesnych Rzymian.³⁵

32 *Julian Andrzej Kultys*, *Moralność a seks i kobieta* (w wybranych kulturach), Słupsk 1999, s. 80.

33 *Ibidem*, s. 80

34 *Sławomir Koper*, *Życie Prywatne i Erotyczne w Starożytnej Grecji i Rzymie*, Warszawa, Bellon 2011, s. 145.

35 *Juliana Andrzej Kultys*, *Moralność a seks i kobieta* (w wybranych kulturach), Słupsk, WSP Instytut Filozofii Słupsk 1999, s. 81.

Krytyka

Domniemana lubieżność rzymskich mężczyzn stała się tak wielka, że powstały liczne teksty krytykujące takie zachowania. Plaut wskazuje, że mąż może sobie współżyć z kochankami, a jeśli kobieta uczyniłaby to samo, to jej zachowanie, staje się podstawą do wypędzenia żony z domu. Sugeruje również, że uczciwemu mężowi wystarczyć powinna jedna żona, tak jak żonie wystarcza jeden mąż:

„ Twarde prawo dalibóg krępuję kobietę

I tak biedną ją czyni, jak nigdy mężczyznę

Bo jeśli mąż w sekrecie przed swoją małżonką

Weźmie sobie kochankę, nic mu się nie stanie

Choć żona na to wpadnie: a jeśli by żona

Bez wiedzy swego męża, choć krok wyszła z domu

Już jest powód do skargi – mąż żonę wypędza.

Niechżeby dla obojga było jedno prawo.

Wszak żonie, gdy uczciwa, mąż jeden wystarczy:

Czemu jemu wystarczyć nie ma jedna żona?

A dalibóg, że gdyby, jak ją chcą, karano

Mężów za to rozwodem, gdy bez wiedzy żony

Biorą sobie kochankę – tak samo jak prawo

Żonę karzę, jeżeli zawinia tak więcej

Byłoby wyrzuconych mężów niż mężatek.”³⁶

Z biegiem lat w Rzymie pozycja kobiety jeszcze bardziej straciła na znaczeniu, na co wpływ miały czynniki finansowe oraz możliwość łatwego rozwodu. Z tej ostatniej formy zakończenia związku kobieta mogła skorzystać jedynie w ograniczonych przypadkach. Należały do nich:

- długotrwałe przebywanie męża na wojnie;
- powołanie męża do armii.³⁷

36 Plaut, Komédie

Podsumowanie

Małżeństwo kobiety i mężczyzny w starożytnym Rzymie z biegiem lat ulegało zmianom, zwiększając pozycję kobiet. Mimo wszystko jednak, iż pozycja społeczna w tamtym okresie nie była wymarzona. Jej rola ograniczyła się głównie do bycia „panią domu” i opieki nad domostwem oraz niewolnikami, tutaj posiadała „władzę”, ale jeśli chodzi o podległość mężowi to była zupełnie zależna od jego decyzji jak w przypadku Katona i jego żony. Sytuacja zaczęła ulegać poprawie dopiero za czasów Oktawiana, który chcąc doprowadzić do przyrostu naturalnego dzieci oraz zmniejszyć poziom rozpusty ówczesnego Rzymu zaczął podnosić pozycję kobiety oraz zapewnił im większą możliwość samo stanowienia o sobie. Małżeństwa w starożytnym Rzymie odstawały od współczesnych z tego też powodu, że były zawierane przede wszystkim dla dobra rodu, a nie młodych.

Katarzyna Hapon - Płaszczyzny realizowania klauzuli demokratycznego państwa prawa oraz zasad sprawiedliwości społecznej na gruncie teorii i filozofii prawa

Wprowadzenie

W powyższej tezie znajduje się cały szereg zagadnień, które mogłyby posłużyć jako osobny temat do niejednego artykułu. Długo i intensywnie zastanawiałam się nad odpowiednią systematyką moich rozważań. Dochodzi bowiem, jak można zauważyć, do konsolidacji klauzuli generalnej demokratycznego państwa prawa i zasady sprawiedliwości społecznej, które państwo to ma urzeczywistniać. Z kolei perspektywa teorii i filozofii prawa wymaga wnikliwej analizy owych zagadnień jako elementów składających się na istotę i zasadność fenomenu prawa. Swoją uwagę poświęcam w szczególności zasadom prawa, które mają ścisły związek z klauzulą demokratycznego państwa prawa oraz kwestią sprawiedliwości społecznej.

Uwagi wstępne o rozumieniu zasad prawa

Zasady prawa mają szczególny wymiar i niebagatelny wpływ na system prawny. Mogą mieć znaczenie dyrektywne lub opisowe.³⁸ Pierwsze z nich cechują się szczególną doniosłością, ponadto zawierają nakaz lub zakaz realizowania określonej wartości. Charakteryzują się również nadrzędnością w stosunku do innych norm systemu prawnego. Najlepszym tego potwierdzeniem jest fakt, iż wiele z nich zostało umieszczonych w Konstytucji. Drugie natomiast określają lub postulują zachowanie określonych wzorców przy kształtowaniu instytucji z danej dziedziny prawa. W obu tych aspektach zasady prawa można uznać jako bodźce „wpływające na uporządkowanie norm prawnych obowiązujących w danym czasie i w danym kraju.”³⁹ Dalej Z. Ziemiński podkreśla, że ma to być uporządkowanie zasadne zarówno w sensie tetycznym (reguły walidacyjne, reguły wykładni, wnioski prawnicze, rozstrzygnięcie kolizji norm) jak i aksjologicznym (cele, realizowanie wartości). Można ogólnie ująć, iż zasady prawa mają charakter porządkujący. Poniekąd, jest to realizowaniem utwierdzonego przekonania, iż prawo jako przeciwieństwo chaosu wprowadza ład. Wydaje się to być szczególnie delikatna kwestia w obecnych czasach, gdy następuje coraz rozleglejsza jurydyzacja życia, co wiąże się z tym, że prawo (rozumiane jako zbiór norm) jest coraz bardziej rozbudowane. Tym bardziej konieczne jest zapewnienie porządku wewnątrz systemu prawa. Co więcej zasady umieszczone

³⁸ Z. Ziemiński, „Sprawiedliwość społeczna jako pojęcie prawne”, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1996, s. 53.

³⁹Tamże, s. 53.

w przepisach konstytucyjnych mają szczególną doniosłość społeczną. Wynika to nie tylko z hierarchicznej budowy systemu prawa i faktu, że konstytucja znajduje się na szczycie tej hierarchii, ale również z tego, że w swej treści posiada wartości społecznie istotne. To, co jest w powszechnym przekonaniu społecznym konieczne do obrony lub niemożliwe do zaakceptowania. Z tego powodu klauzule generalne w swoim założeniu odsyłają tworzących i stosujących prawo do systemów innych niż prawne.

Historyczne koleje losu idei demokratycznego i społecznie sprawiedliwego państwa prawa

Dla lepszego zrozumienia wymiaru analizowanych treści istotne jest, w moim przekonaniu, poświęcenie uwagi płaszczyźnie historycznej. Treść art. 2 Konstytucji z 1997r. jest powtórzeniem art. 1 dawnych przepisów konstytucyjnych. Ten natomiast zastąpił jeszcze wcześniejszy art., który stanowił, iż PRL jest państwem socjalistycznym. Określenie Polski jako demokratycznego i społecznie sprawiedliwego państwa prawa zostało wprowadzone, aby zapobiegać „doktrynie ideologizacji konstytucji”.⁴⁰ Po doświadczeniach z funkcjonowania ustroju socjalistycznego miało to być swoistym zapewnieniem, iż nic podobnego nie będzie miało już w Polsce miejsca. Można również przyjąć, iż była to zmiana rewolucyjna⁴¹, ponieważ nastąpiło uchylenie ustroju socjalistycznego, a wprowadzenie ustroju demokratycznego. Ponadto analogicznie można uznać, iż bezpośrednie zastąpienie tego przepisu oddaje wagę zawartych w nim treści. Do uchwalenia obecnie obowiązującej Konstytucji klauzula demokratycznego państwa prawa była uniwersalnym punktem odniesienia przy kontroli konstytucyjności. Oznaczało to, że wszelkie zasady, reguły czy wartości należało z niej wywnioskować. Zakres interpretacyjny nie był wyrażony wprost tylko pozostawał w ocenie TK. Jak podkreśla A. Bałaban orzecznictwo i doktryna nadały art. 2 Konstytucji bardzo „zasadonośny” charakter. Natomiast termin „sprawiedliwość społeczna” był zawarty w poprzedniej Konstytucji. „Zarówno PRL, jak i RP obecnie urzeczywistnia zasady sprawiedliwości społecznej (odpowiednio art. 5 i art. 2).”⁴² Jednakże zmiana ustroju państwa, w którym to założenie ma być realizowane skutkuje koniecznością ponownego rozważenia.

W obecnej Konstytucji niektóre reguły i zasady, które wcześniej były podciągnięte pod sdemokratyczne państwo prawa są wyrażone *expressive verbis* np. prawo do życia (art. 38), prawo do sądu (art. 45), zasady proporcjonalności (art. 31). Powtórzenie ich jako samodzielne

⁴⁰ A. Bałaban, „Granice interpretacji zasady demokratycznego państwa prawnego, Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny Rok LXXX-zeszyt 1-2018, Poznań, s. 53.

⁴¹ Tamże, s. 53.

⁴² P. Wróblewski, „Postulat sprawiedliwości społecznej, a idea sprawiedliwości”, *Studia Socialia Cracoviensia* 5(2013) nr 1(8), s.144.

przepisy nadaje im bardziej konkretnego wymiaru. „Owego powtórzenia nie można jednak traktować jako wyłączenia takich treści szczegółowych z ogólnego rozumienia klauzuli demokratycznego państwa prawnego...”⁴³ To wyszczególnienie umożliwia rozwinięcie bardziej jednostkowych zagadnień. Natomiast sam art. 2 Konstytucji został wzbogacony o nowe wartości prawne. Mianowicie ma stanowić fundament w stosunku do zasad szczegółowych, wiąże się to z zapewnieniem „narzędzi i gwarancji niezbędnych do budowy sprawnego demokratycznego i sprawiedliwego państwa.”⁴⁴ Jak również ma „być źródłem interpretacji wykładniczych uzupełniających i usprawniających funkcjonowanie nowej, klasycznej formuły państwa.”⁴⁵ Skutkuje to tym, że nie można powoływać się w kwestiach szczegółowych dotyczących zasad wyrażonych w Konstytucji wprost na ogólną zasadę demokratycznego państwa prawa. Uważam, że wymusza to na podmiotach prawa pogłębioną analizę nad zawartymi treściami w wyszczególnionych zasadach i „odciąża” rozważaną klauzulę.

Rozumienie demokratycznego państwa prawa jako podstawy do rozwinięcia zasad tworzenia i stosowania prawa

Działania podejmowane w demokratycznym państwie prawa mają spełniać określone przesłanki. W dużej mierze odnosi się to do odpowiedniego stanowienia prawa i jego pewności (bezpieczeństwa).⁴⁶ Są to m.in. zasady niedziałania prawa wstecz, zaufania obywatela do państwa i pewności prawa.⁴⁷ W treści zasady o przyzwoitej legislacji, znajduje się zakaz stanowienia przepisów z mocą wsteczną, jest tam ponadto nakaz zachowania „odpowiedniej” *vacatio legis*, nakaz poszanowania praw słusznie nabytych oraz wiele kryteriów, które tworzone prawo powinno spełniać.⁴⁸ Zasady te powinny być w legislacji tym, czym dla katolików są zasady zawarte w dekalogu. Są to swego rodzaju dogmaty, których nieprzestrzeganie wydaje się być nieracjonalne. Wybrane elementy będące swego rodzaju „gwarancjami demokratycznego państwa prawa”⁴⁹ podkreślają wymagania wobec prawodawcy, które mają zapewnić pewność i autorytet prawa, ale także oddawać potrzeby społeczeństwa.

Doprecyzowanie elementów składających się na demokratyczne państwo prawa znajduje się m.in. w art. 7 Konstytucji, który stanowi, że „Organy władzy publicznej mają działać na postawie i w granicach prawa”. Jest to efektem rozwinięcia i utrwalenia przekonania,

⁴³ Wyrok TK z 25.11.1997

⁴⁴ A. Balaban „Granice interpretacji zasady...” s. 53.

⁴⁵ Tamże, s.53.

⁴⁶ T. Chauvin, T. Stawecki, P. Winczorek „Wstęp do prawoznawstwa” , Warszawa, 2018, s. 72.

⁴⁷ Wyrok z 7.05.2001 r., K. 19/00

⁴⁸ T. Chauvin, T. Stawecki, P. Winczorek „Wstęp do...”, s.74.

⁴⁹ Tamże, s. 75.

iż „prawo jako porządek obiektywny i autonomiczny wiąże także tych, którzy sprawują władzę.”⁵⁰ Z zawartej w art. 7 zasadzie legalizmu TK treściowo wy dobył m.in. nakaz działania zgodnie z prawem i tylko w granicach prawa powszechnie obowiązującego, obowiązek legalności w działaniach instytucji państwowych, zakazu arbitralności. Nakłada to na organy państwa obowiązek przestrzegania ustanawianego prawa, a zakazuje samowoli. Ponadto podnosi to przestrzeganie prawa do bycia wartością samą w sobie. Jednakże przypisywanie temu czynnikowi państwa prawa zbyt dużej wagi grozi niebezpieczeństwem pozytywistycznego rozumienia prawa, bez płaszczyzny aksjologicznej. Zasada legalizmu jest realizacją formalnego rozumienia praworządności. „Wymagane jest od organów władzy publicznej działanie w zgodności z obowiązującym prawem, natomiast nie ocenia się treści prawa (jego wartości) ani zasadności (słuszności) przyjętej regulacji prawnej (te elementy nie są brane pod uwagę).”⁵¹ Nie można więc utożsamiać legalizmu i praworządności. Decyzja zgodna z zasadą legalizmu, nie musi być decyzją praworządną. Pod względem aksjologicznym Trybunał Konstytucyjny poszerza kryteria oceny wszelkich działań władz publicznych, w tym „ustawodawstwa mającego realizować zasadę demokratycznego i społecznie sprawiedliwego państwa prawnego”.⁵² TK odwołują się do wartości wyrażonych w preambule Konstytucji z 1997r. m.in. wolność, sprawiedliwość, współdziałanie, dobro jednostki i dialog. Jest to wyrazem realizowania praworządności w znaczeniu materialnym. Uwzględniony zostaje „duch systemu prawnego”.⁵³

Z opisanej zasady legalizmu wywodzi się zasada kompetencyjności. Zostaje w niej wyrażony zakaz domniemania kompetencji przez organy administracji publicznej. Skutkuje to tym, że nie można wobec norm kompetencyjnych stosować wykładni rozszerzającej. Zasada kompetencyjności uniemożliwia organom administracji publicznej doszukiwania się praw podmiotowych, tam gdzie ich w rzeczywistości nie ma. Dzięki temu obywatele mają pewność, że ingerencja w ich sferę prawną musi być oparta na konkretnym przepisie. Prawna sfera jednostki podlega ochronie, ponieważ na podstawie regulacji prawnej określony zostaje zasięg działania instytucji państwowych. W wymiarze formalnym jest to stworzeniem warunków do zapewnienia sobie zaufania obywatela do państwa.

Praworządność rozumiana jako ochrona obywatela przed arbitralnością sprawujących władzę oraz jako zobowiązanie do działania na podstawie i w granicach prawa staje się źródłem

⁵⁰ M. Saffjan, „Prawo, wartości i demokracja”, *Chrześcijaństwo-Świat-Polityka* nr 1 (5), 2008, s. 5.

⁵¹ A. Gomułowicz, „Zasada legalizmu a zasada praworządności w sądowym wymiarze sprawiedliwości”, *Rzeczpospolita, Sądy i sądenie*, 2018.

⁵² Orzeczenie TK z dnia 3 IV 1998r., K34/97.

⁵³ A. Gomułowicz, „Zasada legalizmu a zasada praworządności...”

gwarancji ustroju demokratycznego.⁵⁴ Nieprzypadkowo te dwie zasady (demokracja i państwo prawa) zostały umieszczone razem. Podkreśla to zarówno szczególność, jaki i złożoność ich relacji. Wpływa to bowiem na charakter funkcjonowania państwa oraz wyznacza standardy wobec działalności prawotwórczej. Sposób rozumienia demokracji przechodził szereg ewolucji, a ustrój demokratyczny był uwielbiany i krytykowany. Ogólnie ustrój demokratyczny określa się jako „rządy ludu”, a państwo prawne jako „rządy prawa”. Demokratyczne państwo prawne jest więc wyważeniem pomiędzy tymi dwoma koncepcjami. „Ograniczona władza państwa potrzebuje legitymacji poprzez ogólną wolę społeczeństwa.”⁵⁵ Od narodu jako od suwerena pochodzi władza i prawo. Społeczeństwo może wyrażać swoją aprobatę lub dezaprobatę wobec działań podejmowanych przez demokratycznie wybraną władzę. Czyli wymaga tutaj klaryfikacji fakt, iż za sprawą demokracji i rządów prawa nie dojdzie do powstania idealnego państwa, w którym każdemu będzie żyło się lepiej. Chodzi o to, aby wybór obywateli możliwie jak najlepiej oddawał ich wolę, a rządzący wybrani w taki sposób sprawowali swoje urzędy w dozwolonym prawem i sprawiedliwym zakresie.

Kolejnym ważnym aspektem jest fakt, iż organy władzy publicznej poddają swoje działania kontroli.⁵⁶ W państwie prawa działania organów władzy publicznej podlegają nie tylko określoności w ramach ustaw, ale podlegają także kontroli ze strony władzy sądowniczej. Jednakże nie o kontroli niezależnych i niezawisłych sądów postanowiłam mówić. Najwyższa Izba Kontroli ma niezwykle interesującą funkcję kontrolną w demokratycznym państwie prawa. Jej przewaga w stosunku do innych organów polega na tym, iż nie ma żadnej władzy decyzyjnej. Nie jest organem administracyjnym- nie wydaje decyzji. Nie jest także organem sądowniczym- nie wydaje orzeczeń. Posiada za to funkcje kontrolną i informacyjną. Moim zdaniem jej szczególna autonomiczności jest niewystarczająco dostrzegalnym zapewnieniem bezpieczeństwa prawnego i sprawiedliwości materialnej. Realizowaniem założeń demokratycznego państwa prawa jest działalność autonomicznych organów kontrolnych, dzięki którym zapewniona będzie obiektywna ocena działalności podmiotów zarówno publicznych, jak i prywatnych.

Należy również zwrócić uwagę na dynamizm jaki się dokonuje w społeczeństwie i jaki ma on wpływ na zasady prawne. Skutkuje to koniecznością zachowania czujności i dostosowywania się do zmieniającego społeczeństwa lub ewentualnie hamowania niewłaściwych kierunków rozwoju. Powszechny staje się również postulat, iż „w państwach urzeczywistniających zasadę

⁵⁴ L. Godek, M. Sikora, „O praworządności i demokracji. Zarys problemu”, *Fil o - S o f i j a* Nr 37 (2017/2/I), ISSN 1642-3267 Z PROBLEMÓW WSPÓŁCZESNEJ FILOZOFII (IV), s. 10.

⁵⁵ A. Kość „Podstawy filozofii prawa”, Lublin, 2007, s.117.

⁵⁶ T. Chauvin, T. Stawecki, P. Winczorek „Wstęp do...”, s.73.

rządów prawa podejmowanie zbiorowych decyzji powinno opierać się na komunikacji władzy i społeczeństwa.”⁵⁷ Rządzący są poddani coraz większej kontroli społecznej za sprawą rozwiniętych środków komunikacji i podejmowane przez nich decyzje muszą pokrywać się z poglądami społeczeństwa. Ponadto w relacjach ze społeczeństwem komunikacyjnym rządzący, aby utrzymać swój autorytet są zobligowani do przynajmniej przyzwoitego działania. Wszelkiego rodzaju afery, czy niespójności będą bardzo szybko i skrupulatnie kontrolowane przez opinie publiczną.

Problematyka rozumienia zasad sprawiedliwości społecznej

Wprowadzenie do języka prawnego terminu „zasady sprawiedliwości społecznej” - jak trafnie podkreślał już Z. Ziemiński - skutkuje koniecznością podjęcia analizy w kwestii sprawiedliwości, jak i sprawiedliwości społecznej jako zagadnienia prawnego. Istotne jest to, że nie jest ono pozostawione same sobie, ale ma być realizowane zgodnie z zasadami demokratycznego państwa prawa. Zwraca również uwagę użycie liczby mnogiej, co wskazuje na konieczność nierzadkiego odwoływania się do różnych formuł sprawiedliwości oraz próby wyznaczenia wytycznych, które miałyby być środkiem do ich realizacji.⁵⁸ Już na samym początku pojawia się trudność przy sposobie interpretacji tego krótkiego zdania. Chcąc traktować ujęte klauzule generalne jednostkowo będzie brakowało związków przyczynowo-skutkowych. Natomiast traktowanie ich jako nierozdzielnej całości będzie z góła niepraktyczne. Relacja państwa prawa, a sprawiedliwości niewątpliwie ma miejsce. Na gruncie filozoficzno-prawnym znajdują się różne określenia rodzajowe „sprawiedliwości”. „Sprawiedliwość może być utożsamiana z legalnością podejmowanych działań na gruncie prawa pozytywnego, z postępowaniem wyznaczonym przez prawo naturalne i z działaniami kierowanymi dobrem ogółu”.⁵⁹ Ten formalny sposób rozumienia sprawiedliwości łączy się z kontrfaktycznym założeniem, że prawo stanowione jest zawsze sprawiedliwe. Nie można w ramach racjonalnego myślenia przyjąć, iż prawo jest doskonałe i zawsze sprawiedliwe. Zresztą nawet gdyby prawo było doskonałe w swojej treści i zawierało doskonałe formuły sprawiedliwości to jeszcze należy uwzględnić w tym czynniki ludzkie. Elementy naszego istnienia, których nie da się w pełni wyrazić słowami, ani których nie da się przewidzieć. Już św. Tomasz z Akwinu zauważył, że „sprawiedliwość bez miłosierdzia jest okrucieństwem”. Z tego powodu sama sprawiedliwość legalna jest niewystarczająca. W kwestii zachowania wyznaczonego przez prawo naturalne jest to stwierdzenie zbyt ogólne by można było je uznać jako podstawę rozważań. Natomiast uznanie

⁵⁷ T. Barankiewicz, „W poszukiwaniu modelu standardów etycznych administracji publicznej w Polsce”, wydawnictwo KUL, Lublin, 2013, s.47.

⁵⁸ Z. Ziemiński, „Sprawiedliwość społeczna...”, s.52.

⁵⁹ Z. Ziemiński, „Sprawiedliwość społeczna...”, s. 12.

sprawiedliwości jako działania dla dobra ogółu wiążą się to z przyjęciem koncepcji użytecznych kosztów dobra jednostek. Jednakże wszystkie te elementy w pewnym stopniu łączą się ze sobą, dopełniają się. Równocześnie podkreślony zostaje element zawikłaności podejmowanych zagadnień. Powierzchniowo pojęcie sprawiedliwości jest przez nas bardziej odczuwane niż rozumiane. Naszym naturalnym instynktem jest dążenie do sprawiedliwości. Jest to sprawiedliwość subiektywna⁶⁰, ma początek w naszym autonomicznym odczuciu. Nagminnie korzystamy z tego terminu mówiąc „sprawiedliwe postępowanie” „sprawiedliwy czyn”. Przy zajmowaniu się kwestiami prawniczymi możemy usłyszeć „sprawiedliwy wyrok”. Jednak dopiero przy pogłębionej analizie zauważamy trudność w jednoznacznym określeniu tego zjawiska. Zarówno indywidualność naszego rozumienia, jak i wielopoziomowość w relacjach społecznych sprawiedliwości powoduje te trudności. W ramach rozumienia sprawiedliwości przyjmuje się jej różne formuły.⁶¹ Nie możemy traktować sprawiedliwości tylko z aspektu subiektywnego, bez uwzględnienia obiektywnego. Przyznanie nadrzędnej funkcji naszemu indywidualnemu odczuciu skutkowałoby chaosem i bezprawiem.

Początkiem wszystkich rozważań o sprawiedliwości są poglądy przedstawiane przez starożytnych filozofów. Po dziś dzień twórczość Arystotelesa jest podstawą przy formułowaniu sposobów pojmowania sprawiedliwości. Uznał on sprawiedliwość za najważniejszą z cnót etycznych, jako wzorzec doskonałości przy rozdziale różnych dóbr dla obywateli i w układaniu stosunków z innymi ludźmi.⁶² Na podstawie swoich rozważań Arystoteles wyróżnił dwie formy sprawiedliwości. Kryterium rozróżnienia stanowią różne sytuacje społeczne. Sprawiedliwość w relacjach między jednostkami, obecnie powszechna pod nazwą sprawiedliwości wymiennej lub wyrównawczej (*iustitia commutativa*) oraz sprawiedliwość w obrębie określonej wspólnoty nazywana sprawiedliwością rozdzielczą (*iustitia distributiva*). Sprawiedliwość, aby mogła być zastosowana musi posiadać kryteria rozróżnienia podmiotów, do których ma się odnosić. Właśnie w tym rozróżnieniu znajduje się cała problematyka. Późniejsi filozofowie rozbudowali zapoczątkowane przez Arystotelesa rodzaje sprawiedliwości. Próbuje ogólnie zrozumieć, czym charakteryzuje się postępowanie sprawiedliwe można je ująć jako zgodne z pewną generalną formułą, czyli na rozdzielaniu lub obciążeniu wszystkich podmiotów uznanych za równe ze względu na posiadaną przez nich cechę.⁶³ W tym zakresie odnosi się to do sprawiedliwości dystrybtywnej.

⁶⁰ A. Kość „Podstawy filozofii...”, s.177.

⁶¹ Z. Ziemiński, „O pojmowaniu sprawiedliwości”, wydawnictwo Daimonion 1992, s. 95

⁶² A. Kość „Podstawy filozofii...”, s. 101.

⁶³ Z. Ziemiński, „Sprawiedliwość społeczna...”, s.13.

Sprawiedliwość społeczna w kontekście orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego

Trybunał Konstytucyjny rozpatruje zgodność z zasadami sprawiedliwości społecznej w aspekcie jej dystrybutywnego charakteru.⁶⁴ Głównym problemem jest najczęściej fakt uznania czy cecha świadcząca o uznaniu danego podmiotu jako równy bądź właśnie jako nierówny jest zasadna. Powstaje tutaj kolejna trudność, iż Trybunał samowolnie nie wyznacza jakie cechy są zgodne z Konstytucją, tylko bada czy przyjęte w danej sytuacji cechy są niezgodne z Konstytucją. Ma ono służyć do oceny społecznych zróżnicowań, jednakże zależy także od przyjętych w danym społeczeństwie systemu norm i wartości. Wyróżnia się egalitarystyczne i merytarne formuły sprawiedliwości rozdzielczej.⁶⁵ W egalitarnych rozdział dóbr następuje niezależenie do wkładu danej jednostki, czy użyteczności wobec społeczeństwa np. Każdemu według potrzeb. Natomiast w merytarnych rozdział dóbr jest uzależniony od poniesionego wysiłku na rzecz dobra innych np. Każdemu według jego wysiłków. Podane przykłady mają tylko obrazowo zakreślać ogólny zamysł tych formuł, ponieważ nie sposób opisać je wyczerpująco w jednym artykule. Natomiast przyjęcie prostego egalitaryzmu tzw. „każdemu po równo” jest niemożliwe do realizacji. Przyniosłoby to dysfunkcję państwa, nie mówiąc już, iż przekreśla to wszelką etykę pracy, skoro każdy ma otrzymywać równą część bez względu na poniesiony trud. Kwestia zrozumienia czym miałyby być te uzdolnienia i w jaki sposób je przeliczać również sprawiałby wiele problemów. Jak więc łatwo zauważyć na zrozumienie fenomenu sprawiedliwości społecznej składa się wiele aspektów i płaszczyzn, co uniemożliwia podania zwięzłej definicji, czy stworzenia krótkiego wyjaśnienia.

Klauzula „ureczywistniania sprawiedliwości społecznej” wyznacza kierunek czynienia użytku z kompetencji prawodawczych czy z przysługującym komuś prawa.⁶⁶ TK wskazuje wynikające z tego obowiązki o charakterze formalnym i materialnym. Zajmując się aspektem formalnym korzysta ze sformułowań równe traktowanie podmiotów równych(...) oraz zakazując równego traktowania podmiotów nierównych.⁶⁷ Jest to częściowo nawiązaniem do zasady równości, iż równe należy traktować równo, co zostało zaczerpnięte z filozofii wspomnianego wyżej Arystotelesa. Jednakże sprawiedliwość społeczna w porównaniu do zasady równości jest rozbudowana o nieuzasadnione zrównanie podmiotów różnych.⁶⁸ Ukazuje się tutaj problematyka

⁶⁴ T. Chauvin, T. Stawecki, P. Winczorek, „Wstęp do prawoznawstwa”, Warszawa, 2018, s. 56.

⁶⁵ Z. Ziemiński, „Sprawiedliwość społeczna...”, s.21.

⁶⁶ Z. Ziemiński, „Sprawiedliwość społeczna...”, s. 52.

⁶⁷ Np. wyrok TK z 19.04.2011r. sygnatura P 41/09, cyt. za. T. Chauvin, T. Stawecki, P. Winczorek „Wstęp do...”, s.56.

⁶⁸ Tamże, s.56.

ze względu na jaką cechę szczegółową ma być zastosowane to rozróżnienie. Obowiązki materialne natomiast sprowadzają się do nakazu realizacji i ochrony szeregu wartości konstytucyjnych, w tym solidarności społecznej czy bezpieczeństwa socjalnego.⁶⁹ Aby móc zajmować się kwestiami sprawiedliwego działania, czynu, prawa etc. należy także zrozumieć jakie przesłanki aksjologiczne mają być spełnione. Ważne jest również to jakimi wartościami kieruje się społeczeństwo, które ten podział ma dotyczyć.

„Zakłada się na ogół w ramach tej złożonej formuły, że ma ona uwzględniać dobro każdego członka społeczeństwa, że nie przyjmuje się nazbyt głębokiej stratyfikacji społecznej, w szczególności nie dopuszcza się do radykalnej dyskryminacji jakiejś kategorii ludzi, i zapewnia przynajmniej minimum egzystencji dla wszystkich.”⁷⁰ Te założenia, w moim przekonaniu, bardzo wyraźnie obrazują ogólny zamysł jaki ma być realizowany za sprawą sprawiedliwości społecznej w nierozdzielalnym połączeniu z systemem prawnym. To system prawnym uporządkowuje życie społeczne. Państwo ma za zadanie w miarę możliwości realizować swoje zadania w sposób sprawiedliwy, uwzględniając dobro całego społeczeństwa, łagodząc konflikty i nierówności.

Podsumowanie

Uważam, że podsumowanie to najodpowiedniejszy moment, aby podkreślić, iż analizowane zagadnienia jako elementy treści norm prawnych pozostają w sferze *sollen*, czyli powinności. W stosunku do *sein*, czyli od rzeczywistości oczekuje się, że nie będzie w sposób rażący odbiegać od tych założeń. Z omówionego art. 2 Konstytucji wynikają role, które RP ma do spełnienia jako państwo prawa, co wynika z demokratycznego charakteru i sposobu działania organów państwa oraz jaka jest jego rola społeczna związana z urzeczywistnianiem zasad sprawiedliwości społecznej. Nie należy tych kwestii od siebie oddzielać. W pewnych aspektach ząbają się one, a w niektórych bezpośrednio z siebie wynikają. W końcu przyjęcie idei państwa prawa bez uwzględnienia elementów demokratycznego i sprawiedliwego państwa prowadziłyby do totalitaryzmu. Orzecznictwo TK skutecznie uniemożliwia stosowanie prawa jako instrumentu w „politycznej i gospodarczej grze”. Wymiar klauzuli demokratycznego państwa prawa nie stanowi już tak uniwersalnego źródła zasad lub reguł dotyczących tworzenia i stosowania prawa, ale jest fundamentem wyszczególnionych treści. A sprawiedliwość społeczna ma charakter dopełniający. Państwo prawa ma być realizowane w sposób demokratyczny i sprawiedliwy. Przy rozdziale dóbr lub nakładaniu obowiązków, państwo

⁶⁹ Np. wyrok TK z 30.10.2007r., P36/06 cyt. za. T. Chauvin, T. Stawecki, P. Winczorek „Wstęp do...”, s.56

⁷⁰ Z. Ziemiński, „O pojmowaniu...”, s. 133.

ma wyznaczyć możliwie najbardziej słuszną cechę uzasadniającą takie, a nie inne rozróżnienie. Stanowienie i stosowanie prawa również ma uwzględniać przesłanki sprawiedliwości społecznej, bez których mogłoby dojść jak podkreślał Radbruch do „ustawowego bezprawia”. Co więcej wszystkie wymogi nakładane na państwo wynikające z jego demokratycznego i sprawiedliwego charakteru mają na celu także utrzymanie autorytetu prawa.

W swojej pracy skupiam się na art.2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej - jego treścią i znaczeniem. Poszukuję w nim zasadności i istoty prawa. Istotny jest dla mnie również kontekst historyczny, który wpłynął na zawarte w nim klauzule generalne. To jak wielkie znaczenie miało i nadal przejście od rządów socjalistycznych do rządów demokratycznych. Jednakże najwięcej uwagi poświęcam zasadom prawa, które swój początek czerpią z wymogów demokratycznego państwa prawa. W głównej mierze podkreślam wyznaczniki określone przez Trybunał Konstytucyjny jak pewność i bezpieczeństwo prawa, a z tym wiąże się odpowiednia legislacja. Natomiast sprawiedliwość społeczną rozważyłam jako zagadnienie prawne oraz jako źródło wartości ponad prawnej. Swoje przemyślenia zwróciłam ku czesze, która musi istnieć pomiędzy podmiotami, wobec których ma być zastosowanie rozdzielanie dóbr bądź obciążeń. Demokratyczne państwo prawa realizujące zasady sprawiedliwości społecznej ma na celu zapewnienie obywatelom bezpieczeństwa prawnego i słusznego rozdziału obowiązków.

Natalia Dubiel - Testament holograficzny: pytanie o alternatywę

Wprowadzenie

Zgodnie z podręcznikowymi definicjami, testament jest to jednostronne oświadczenie ostatniej woli na wypadek śmierci zawierające ustanowienie dziedzica⁷¹. W prawie rzymskim testament sporządzany za życia testatora wywierał skutki prawne dopiero po jego śmierci. Wola spadkodawcy mogła być wielokrotnie zmieniana aż do samego kresu jego życia⁷². Jej urzeczywistnienie nie wymagało zgody dziedzica. Można powiedzieć, że na przestrzeni wieków największą popularnością cieszył się testament sporządzony własnoręcznie i opatrzony podpisem⁷³. Rzymianie znali tę formę pod nazwą *testamentum holographum*⁷⁴. Obecnie doktryna posługuje się nazwą „testament holograficzny”.

Jest to forma prywatna, by nie powiedzieć „intymna”. Jej wprowadzenie przyczyniło się do usprawnienia obrotu prawnego i znacznie ułatwiło testowanie, gdyż wyłączyło konieczność spełnienia wielu uciążliwych wymogów natury formalnej. W chwili obecnej testament holograficzny należy do najpopularniejszych form testowania w naszym kraju. Warto zadać jednak pytanie, czy wciąż jest to forma, która „ułatwia życie” obywatelom czy też może momentami je utrudnia. Nie ulega wątpliwości, że warunki społeczno-ekonomiczne, jakie panowały w IV wieku n.e. diametralnie różnią się od tych obecnych. Tymczasem testament holograficzny niewzruszenie trwa na kartach kodeksu cywilnego. Czy można jednak powiedzieć, że nadal jest to w każdych warunkach forma optymalna dla spadkodawców?

Geneza

Próżno w podręcznikach akademickich szukać wytłumaczenia etymologicznego znaczenia słowa „holograficzny”, choć pewne próby w tym zakresie podejmował już Izidor z Sewilli⁷⁵. W pracy profesora *Marka Kuryłowicza*⁷⁶ można znaleźć odesłanie do książki *Józefa Piątkowskiego*, w której autor uszczegóławia ten termin, tłumacząc, że określenie pochodzi od złożenia dwóch

71 A. Dębiński, *Rzymskie prawo prywatne. Kompedium*, Warszawa 2011 : Wydawnictwo LexisNexis, s. 313.

72 D. 24.1.32.3: Ambulatoria est voluntas defuncti usque ad vitae supremum exitum. Zob. również K. Burczak, A. Dębiński, M. Jońca, *Łacińskie sentencje i powiedzenia prawnicze*, Warszawa 2018, s. 17.

73 Por. M. Jońca, s.v. *holographum testamentum*, [w:] *Leksykon tradycji rzymskiego prawa prywatnego*, red. A. Dębiński, M. Jońca, Warszawa 2016, s. 169.

74 Po raz pierwszy fraza *per holographam scripturam* pojawia się w ustawie Teodozjusza II oraz Walentyniana III. Por. W. Litewski, *Słownik encyklopedyczny prawa rzymskiego*, Kraków 1998, s. 258.

75 Isid. *Etym.* 5.24.7.

76 M. Kuryłowicz *Testamentum holographum*, *Rejent*, rok 13, nr 10 (150), październik 2013, s. 119

greckich pojęć: *holos* – cały oraz *grafein* – pisać. W antycznej grece czasownik *holografeō/holografein* oznacza pisać ciągiem, w całości, bez skrótów. Zatem testament holograficzny⁷⁷ to akt ostatniej woli spisany w całości własnoręcznie i pozbawiony skrótów. Pierwsze zachowane wzmianki dotyczące testamentu holograficznego w upatrywanym przez nas znaczeniu da się odnaleźć w czasach panowania cesarza *Walentyniana III*⁷⁸. Władca ten nadał dla zachodniej części cesarstwa w 466 roku konstytucje w Rawennie.

Wprowadzenie zmian poprzedziła sprawa, która trafiła przed cesarski trybunał i którą cesarz musiał rozstrzygnąć. Otóż pewna kobieta sporządziła testament własnoręcznie, ale bez wymaganej obecności świadków. Dziedzic, dostrzegając w tym usterkę natury formalnej, odmówił przyjęcia spadku do czasu potwierdzenia ważności oświadczenia woli wydanego w tej formie. Cesarz wziął pod uwagę wszelkie okoliczności oraz dostrzegł brak regulacji prawnej, która zabezpieczałaby ludzi znajdujących się w sytuacji uniemożliwiającej spisanie testamentu z zachowaniem przepisowej formy.

Zgodnie z nowym powszechnie obowiązującym prawem każdy mógł spisać własnoręcznie testament bez konieczności wzywania świadków. Testament sporządzony w takiej formie był ważny, legalny i prawnie skuteczny. Jedynym wymogiem było spisanie dokumentu przez osobę posiadającą umiejętność pisania i czytania. Spadkobierca winien udowodnić jego autentyczność, aby nabyć spadek. Wybór formy spisania testamentu należał do testatora, gdyż dopuszczalna była również starsza forma sporządzenia testamentów w obecności świadków i z zachowaniem wszelkich wymogów formalnych. Co ciekawe, w ustawodawstwie cesarza Justyniana już się o niej nie wspomina.

Kontynuacja

Testament holograficzny, zapewniający swobodę w formie wyrażania woli przetrwał i został przyjęty przez inne późniejsze, ale również współczesne systemy prawne. „W następnych wiekach korzystano z niego często i chętnie, zwłaszcza w sytuacjach nagłych, kiedy możliwość skorzystania z innej formy była wykluczona”⁷⁹. Wiele uwagi poświęcili mu średniowieczni prawnicy z kręgu *ius commune* oraz przedstawiciele doktryny nowożytnej. Forma ta została również uwzględniona przez wszystkie „wielkie” XIX-wieczne kodyfikacje prawa: Kodeks Napoleona, *Allgemeines bürgerliches Gesetzbuch* oraz *Bürgerliches Gesetzbuch*⁸⁰.

77 M. Kuryłowicz, Testamentum holographum, Rejent, rok 13, nr 10 (150), październik 2013, s. 120

78 M. Kuryłowicz, Testamentum holographum, Rejent, rok 13, nr 10 (150), październik 2013, s. 121

79 M. Jońca, op. cit., s. 169.

80 W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Berier, Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego, Warszawa 2018, s. 313-314.

W polskim porządku prawnym testament holograficzny nieustannie cieszy się zainteresowaniem praktyki i doktryny. Sporo miejsca w swoim orzecznictwie poświęcił i poświęca mu Sąd Najwyższy⁸¹. Niezależnie od tego wciąż podejmowane są próby „modernizacji” tej formy testowania i dopasowania do rozwoju świata na miarę XXI wieku.

Testament holograficzny we współczesnym prawie polskim uregulowany został w art. 949 Kodeksu Cywilnego. Zastrzeżona jest jego pisemna forma pod rygorem nieważności⁸². Brak daty nie pociąga za sobą nieważności testamentu, jeżeli nie ma żadnych wątpliwości odnośnie do zdolności do testowania testatora w czasie jego spisania pod względem treści i relacji kilku testamentów. Testament może sporządzić osoba, która ma pełną zdolność do czynności prawnych, nie jest ubezwłasnowolniona częściowo lub całkowicie⁸³. Testamentu nie może sporządzić w cudzym imieniu pełnomocnik bądź przedstawiciel ustawowy.

Wymogi formalne dotyczące testamentu holograficznego są następujące:

- testator musi wykazywać się umiejętnością pisania i czytania;
- testament musi być sporządzony własnoręcznie (tym samym testament spisany na komputerze i podpisany własnoręcznie jest nieważny);
- jeżeli testament obejmuje więcej niż jedną kartkę, to może zawierać jedną datę i jeden podpis, ale pomiędzy kartkami powinien istnieć logiczny sens, bądź strony powinny być ponumerowane;
- testament może być sporządzony w języku obcym;
- testament może być sporządzony pod innym pismem, na odwrocie np. na rachunku, wymogiem jest wolna przestrzeń kartki.

Podpis

Podpis weryfikuje testatora oraz potwierdza to, że złożone oświadczenie woli stanowi koniec testamentu. Wszelkie oświadczenia spisane pod złożonym podpisem uznaje się za nieważne. Kwestią sporną jest, to jaka forma podpisu może zostać uznana za ważną. Czy musi widnieć na dokumencie pełne imię i nazwisko, czy może być samo nazwisko, skrót, parafka bądź jakiś

81 Zob. *M. Krawczyk*, Testament własnoręczny w świetle regulacji kodeksowej, poglądów doktryny i orzecznictwa

Sądu Najwyższego,

Zeszyty Naukowe 7 (2009), s. 123-131.

82 *E. Skowrońska-Bocian*, Prawo spadkowe, Warszawa 2010, s. 90; *K. Liżyńska*, Badanie autentyczności testamentu holograficznego, Wrocław 2008, s. 16

83 Pełną zdolność do czynności prawnych ma osoba po ukończeniu lat 18 oraz osoba po ukończeniu lat 16 przed ukończeniem 18 jeżeli zawarła związek małżeński. Rozwód przed ukończeniem lat 18, nie skutkuje utratą zdolności do czynności prawnych.

symbol, który potwierdza autentyczność testatora. Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego⁸⁴ z dnia 17 kwietnia 1962 roku podpis w powszechnie używanym znaczeniu to napisany znak ręczny (lub odcisk palca). Sugerując się wykładnią językową, za podpis należy uważać napisany znak ręczny, a nie tuszowy odcisk palca.

Art. 78 K.C. odwołuje jedynie do „złożenia własnoręcznego podpisu”. Żadne dalsze przepisy nie precyzują, że na dokumentach musi widnieć imię i nazwisko. Jednakże dla uniknięcia jakichkolwiek wątpliwości dotyczących autentyczności sporządzonego ostatniego oświadczenia woli, testator powinien podpisać się pełnym imieniem lub nazwiskiem, bądź pierwszą literą imienia i nazwiskiem. Wszelako w praktyce także podpisanie testamentu samym nazwiskiem uznaje się za ważne. Zgodnie z Uchwałą Sądu Najwyższego⁸⁵ z dnia 28 kwietnia 1973 roku ważny jest testament własnoręczny zawarty w liście skierowanym do spadkobiercy podpisany w sposób określający jedynie stosunek rodzinny spadkodawcy do spadkobiercy, jeżeli okoliczności nie nasuwają wątpliwości co do powagi i zamiaru takiego rozrządzenia.

W sytuacji zaprzeczenia prawdziwości podpisu zawartego w testamencie holograficznym, jego prawdziwości winna dowodzić osoba, która wywodzi z tego zdarzenia skutki prawne, co reguluje art. 253 K.P.C. W przypadku tego rodzaju testamentu nie istnieje domniemanie prawdziwości podpisu złożonego na dokumencie.

Data

Data umieszczona w testamencie musi być prawdziwa. Oznacza to, że w sytuacji, gdy data widniejąca na dokumencie, nie odpowiada rzeczywistej dacie sporządzenia testamentu, testament uznaje się za niedatowany. Jest to bardzo ważny element testamentu holograficznego, ale nie wymóg konieczny. Jej umieszczenie pozwala stwierdzić kolejność następujących po sobie testamentów (jeżeli jest ich więcej) oraz potwierdza, bądź zaprzecza, że w czasie sporządzania testamentu testator miał zdolność testowania i był w pełni świadomy podejmowanych decyzji.

Jak już wyżej wspomniano, brak daty nie pociąga za sobą nieważności testamentu, o tyle, o ile jej brak nie wywołuje wątpliwości odnośnie zdolności spadkodawcy do sporządzenia testamentu, jego treści oraz wzajemnego stosunku kilku testamentów. Podobnie jak w przypadku podpisu, kodeks cywilny nie precyzuje odpowiedniej formy, bądź elementów, z których powinien składać się zapis daty. Słownik języka polskiego PWN⁸⁶ wyjaśnia ten termin w dwóch

84 Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1962r., II PZ 22/67NP 1967, z.12,s.1720

85 Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 1973 roku, OSNC 1973/12/207

86 Słownik języka polskiego PWN, <https://sjp.pwn.pl/sjp/data;2554287>

znaczeniach; pierwsze, że jest to numer dnia, miesiąc i rok określone dla każdej doby, drugie znaczenie, to oznaczenie dnia, miesiąca i roku jakiegoś wydarzenia. Biorąc powyższe pod uwagę, wystarczające jest podanie daty w sposób opisowy np. „w dniu 10 rocznicy naszego ślubu”, „w dniu moich 50 urodzin”, „wiosną 2000 roku”. Jeżeli w przypadku opisowego wskazania daty, nie da się ustalić momentu opisanego przez testatora, to testament uważa się za niedatowany.

Nie ma sporu co do tego, że bez znaczenia pozostaje forma zapisu daty. Dopuszczalny jest więc zarówno zapis literowy, jak i cyfrowy. Miejsce umieszczenia daty jest dowolne, chociaż gdyby spojrzeć bardziej rygorystycznie na art. 945 K.C., to można by twierdzić, że data powinna być umieszczona na końcu dokumentu, pod podpisem. Data, podobnie jak podpis, musi być sporządzona własnoręcznym pismem.

Reasumując, datę należałoby uznać za „słabszy” wymóg testamentu holograficznego, ponieważ jej brak nie pociąga za sobą nieważności dokumentu. Tak samo jak w przypadku podpisu, nie istnieje domniemanie prawdziwości daty.

Alternatywa?

Patrząc na testament holograficzny z perspektywy XXI wieku, można rzec, forma ta, na skutek zjawiska upowszechniania nowych technologii, idącego w parze z marginalizacją pisma, powoli staje się przestarzała⁸⁷. Ustawodawstwo polskie jak dotąd nie dostrzega i nie wykorzystuje dostępnych technologii, które pozwoliłyby usprawnić procesy składania ostatecznego oświadczenia woli na wypadek śmierci⁸⁸. Tymczasem Szwajcarska Rada Związkowa⁸⁹ przed paroma latami zaproponowała rozszerzenie formy oświadczenia o VIDEOTESTAMENT, który stanowiłby jeden z testamentów szczególnych. Zmiana polegałaby na nowelizacji art. 506 ZGB, który dopuszczałby sporządzenie wiedo-testamentu.

Nowa forma występowałaby obok istniejącego testamentu ustnego. Można byłoby z niej korzystać zwłaszcza w razie obawy rychłej śmierci, katastrofy komunikacyjnej czy innych uzasadnionych sytuacji. W odróżnieniu od testamentu ustnego, testament multimedialny mógłby być utrwalony w formie nagrania wideo bez obecności świadków. Spadkodawca powinien wytłumaczyć przyczyny jego sporządzania, a także wskazać okoliczności, imię, nazwisko, datę (w miarę możliwości) oraz przedstawić ostatnią wolę na wypadek śmierci. Testament taki ważny

87 Por. *M. Jońca*, op. cit., s. 169.

88 Szerzej na temat tej problematyki na gruncie polskiego prawa spadkowego – *R. Świrgoń-Skok*, Wpływ nowych technologii na zagadnienie form testamentu w polskim prawie spadkowym, *Zeszyty Prawnicze* 19.1 (2019), s. 135-151.

89 *M. Załucki*, Kierunek zmian przepisów o formie testamentu w dobie nowych technologii na przykładzie Szwajcarii, s. 20.

byłby 14 dni od dnia ustania przyczyn jego sporządzenia, a po ustaniu tych przyczyn spadkodawca mógłby skorzystać ze zwykłej formy testamentu. Każdy, kto byłby w posiadaniu takiego testamentu, winien bezzwłocznie poinformować sąd, którego obowiązkiem byłoby sporządzenie odpowiedniego protokołu. Zakończenie prac nad tym projektem ma nastąpić w tym roku kalendarzowym.

Co się tyczy rodzimego porządku prawnego, wygląda na to, że szykowane przez Szwajcarów zmiany wciąż wydają się być dla niego zbyt radykalne. Prawo rzymskie, które stanowi istny fenomen nie mające sobie równych w innych systemach prawa, jest w nim osadzone zbyt mocno, by cokolwiek mogło się zmienić w najbliższym czasie. Tymczasem polskie prawo spadkowe potrzebuje zmian, które pozwoliłyby nadażyć praktyce prawnej za zmianami technologicznymi. Truizmem jest stwierdzenie, że obecnie niemal nikt nie nosi przy sobie notesu czy przyborów do pisania, ale każdy ma telefon wyposażony w dobrej klasy kamerę.

Podsumowanie

Prawo rzymskie stanowi podwalinę różnych systemów prawa i ma niepowtarzalną zdolność dopasowywania się do zróżnicowanych stosunków społeczno-ekonomicznych. Niemniej, niekiedy warto otworzyć się na nowe rozwiązania, które usprawnią obrót prawny i ułatwią życie obywatelom. Prawo rzymskie, które wyrabiało swoją renomę przez ponad dwa tysiące lat, z pewnością na tym nie ucierpi.

Krok polegający na zastąpieniu testamentu holograficznego przez videotestament jawi się jako zbyt daleko idący. Na początek dobrym rozwiązaniem wydaje się natomiast rozszerzenie katalogu nadzwyczajnych form testowania o możliwość oświadczenia ostatniej woli w formie audio-video. Praktyka wymusi kolejne zmiany.

Lucja Kielesińska - Kara relegacji na podstawie listów Trajana i Pliniusza

Wstęp

Celem artykułu jest przedstawienie relegacji jako jednego ze sposobów karania przestępstw w okresie wczesnego pryncypatu. Tekst został oparty na korespondencji jednego z namiestników – Pliniusza Młodszego oraz jego przełożonego – cesarza Trajana. Korespondencja ta stanowi idealne źródło poznania ówczesnych problemów administracyjnych z jakimi borykał się władca rozległego imperium rzymskiego oraz tytułowej kary relegacji stanowiącej łagodniejszą formę wygnania w czasach współczesnych autorom korespondencji.

Kim był Pliniusz Młodszy?

Bohater omawianych listów, Pliniusz Młodszy, urodził się w roku 61. Był synem Lucjusza Caeciliusa Cilo i Plinii Marcelli oraz wnukiem senatora i posiadacza ziemskiego Gaiusa Caeciliusa. Należał do warstwy ekwicyj. Jego ojciec zmarł w młodym wieku, piastujący stanowisko edyla prowincji Pliniusz, wychowywał się pod opieką matki oraz Luciusa Verginius Rufusa, słynnego wodza rzymskiego, który zdławił rebelię przeciwko Neronowi w 68 r. n.e. Młody Pliniusz pierwsze lata edukacji spędził w domu. Następnie udał się do Rzymu, gdzie uczęszczał na lekcje retoryki do Kwintyliana oraz Nicetesa Sacerdosa ze Smyrny.⁹⁰

Dorosły Pliniusz był szczególnie aktywny w sferze prawnej. W około 81 roku n.e. zasiadał jako sędzia w *centumviri*, sądach zajmujących się prawem prywatnym. Zastąpił jako oskarżyciel lub obrońca licznych namiestników prowincji: Baebiusa Massy z Baetici, Mariusa Priscusa z Afryki, Gaiusa Caeciliusa Classicusa z Baetici oraz Gaiusa Juliusa Bassusaczy Varenusa Rufusa z *Bithynia et Pontus*. Następnie na sześć miesięcy został mianowany *tribunus militum* w legionie *III Gallica* w Syrii.⁹¹

Pod koniec lat 80. został senatorem, by w 88 lub 89 n.e. zacząć swoją karierę polityczną od objęcia kwestury. W roku 91 n.e. został trybunem ludowym, w 93 pretorem. Wycofał się jednak na krótko z życia publicznego zrażony terrorem Domicjana. W latach 94-96 n.e.

90 W tym czasie młody Pliniusz nawiązał bliższe relacje ze swoim, słynnym na całe Imperium krewnym, wujem Pliniuszem Starszym - bratem matki. Nie była to długa znajomość, ponieważ, kiedy Pliniusz Młodszy miał osiemnaście lat, jego wuj zginął, ratując ofiary wybuchu Wezuwiusza. Jak się okazało, w testamencie Pliniusz Starszy przekazał swoje posiadłości młodemu siostrzeńcowi, którego na dodatek adoptował. W wyniku postanowień dokumentu Pliniusz Młodszy zmienił swoje imię *Gaius Caecilius Cilo* na *Gaius Plinius Caecilius Secundus*.

Jakub Jasiński, *Imperium Romanum. Pliniusz Młodszy* <https://www.imperiumromanum.edu.pl/biografie/pliniusz-młodszy/> 2014

91 A. Krawczuk, *Poczet cesarzy rzymskich*, Warszawa 2004 s. 100

piastował urząd prefekta skarbcza wojskowego (*praefectus aerarii militaris*), 98-100 był prefektem skarbcza Saturna (*praefectus aerarii Saturni*), w roku 100 konsulem wraz z Cornutusem Tertullusem, 103 - propretorem Bitynii, 103-104 - augurem (publicznie wybranym). Powrócił do dużej polityki za cesarza Trajana, który darzył go zaufaniem i powierzył mu w roku 110 n.e. cesarskie namiestnictwo (*legatus Augusti*) prowincji *Bithynia et Pontus*.⁹²

Pliniusz Młodszy zdobywał kolejne szczeble w urzędniczej hierarchii, stając się wzorowym modelem karierowicza - w pozytywnym tego słowa znaczeniu - tamtych czasów. Pliniusz był znakomitym mówcą, co potwierdza jedyna zachowana mowa (Panegiryk) na cześć cesarza Trajana. Do historii przeszedł jako epistolograf. Zachowało się 247 jego listów (Epistulae) z lat 97-109, które stanowią wspaniały obraz życia w tych czasach. Pliniusz pisał o wybuchu Wezuwiusza, pogrzebach, narodzinach, życiu w mieście i na wsi. Co ciekawe, jego listy nie stanowią korespondencji prywatnej, a z zamierzeń samego autora są przeznaczone do publikacji, przez co często są złagodzone i monotematyczne. Dotyczą jednak różnych interesujących spraw: są tam pisma polecające, gratulacje i kondolencje, opisy, plotki wielkomięjskie, wspomnienia o zmarłych, małe rozprawki literackie. Słowem stanowią obraz ówczesnego Rzymu warstw wyższych, jakim go widział i opisał pan bardzo zamożny, bardzo wykształcony i kulturalny.⁹³ Wyjątkowy charakter ma X księga korespondencji, w której znajdują się listy nie tylko Pliniusza, które wysyłał jako namiestnik prowincji do cesarza Trajana, ale również odpowiedzi władcy.

Gdy w październiku 97 roku cesarz Nerwa wyrzekł na Kapitolu sakramentalną formułę: „*Co oby było dobre, szczęsne i pomyślne dla senatu i ludu rzymskiego, czynię Marka Ulpiusza Trajana mym synem!*”, następnie zaś, podczas posiedzenia senatu, dał temuż Trajanowi imię i godność cezara, a więc mianował współrządcą i następcą wybór ten na pewno zaskoczył prawie wszystkich Rzymian.⁹⁴

Kim był Trajan?

Trajan urodził się 18 września 53 roku n.e. w Italice w Hiszpanii, w starej kolonii rzymskiej.⁹⁵ Jeszcze za rządów swego ojca w Syrii piastował urząd trybuna ludowego, później pełnił urząd

92 A. Krawczuk, *Poczet cesarzy rzymskich*, s. 100.

93 A. Krawczuk, *Poczet cesarzy rzymskich*, s. 104.

94 A. Krawczuk, *Poczet cesarzy rzymskich*, s. 100.

95 A. Krawczuk *Poczet cesarzy rzymskich*, s. 101 Pierwotnie nazywał się Marek Ulpiusz Trajan (*Marcus Ulpius Traianus*). Był synem *Marcusa Ulpiusa Traianusa*, dowódcy rzymskiego, stronnika Wespazjana w wojnie domowej w roku 69 n.e., później namiestnika Syrii i jego żony Marcii. Miał jedną siostrę – Ulpię Marcianę. Żoną Trajana była Plotyna, a ich małżeństwo pozostało bezdzietne. Początkowo, podobnie jak ojciec, sprawował władzę nad Syrią, potem objął dowództwo nad legionami nadreńskimi. W 97 roku n.e. został adoptowany przez Nerwę, by po jego śmierci jako następcą od 98 roku n.e. samodzielnie rządzić imperium rzymskim. Był pierwszym władcą o

kwestora i pretora, a następnie dowodził legionem w prowincji *Hispania Tarraconensis*. W 89 roku stanął po stronie cesarza Domicjana podczas buntu legionów germańskich dowodzonych przez Saturnina, za co został nagrodzony konsulem w 91 roku. Spędził kilka lat w Rzymie, by potem zostać mianowanym przez następcę Domicjana - Nerwę dowódcą armii w prowincji Germania Superiori - namiestnikiem Germanii. W październiku 97 roku bezdzietny i niemłody już Nerwa, zmagający się dodatkowo z nieufnością i oporem ze strony wojska, adoptował i dopuścił do współrządów Trajana.

Trajan prowadził politykę wyraźnie ekspansywną, wyznaczając sobie za cel poszerzenie Cesarstwa Rzymskiego.⁹⁶ Prowadzona przez Trajana polityka wewnętrzna charakteryzowała się natomiast współpracą z senatem.⁹⁷ Cesarz dbał również o rozwój prowincji, wznosząc tam znaczące budowle oraz nowe drogi i niejednokrotnie prowadząc korespondencję z namiestnikami. Trajan zasłynął z rozbudowy i zmodernizowania Circus Maximus, obiektu z V wieku przed narodzeniem Chrystusa. Za jego rządów Rzym stał się najwspanialszą metropolią świata.⁹⁸

Korespondencja Pliniusza z Trajanem

Postępujące tendencje centralistyczne zmusiły Trajana do wyznaczenia osoby, która byłaby w stanie zaopiekować się Bitynią, zbadać i skorygować „pomyłki” związane ze sprawami finansowymi prowincji. W oczach cesarza najlepszym kandydatem do pełnienia tej funkcji był Pliniusz Młodszy. Dokładne okoliczności wypełniania obowiązków przez Pliniusza znamy dzięki jego pośmiertnie opublikowanej oficjalnej korespondencji, ujawniającej ekstrawagancję i korupcję związaną z zarządzaniem niektórymi miastami leżącymi na terenie prowincji, łącznie z podsycaniem wrogości pomiędzy różnymi klikami politycznymi. Powołanie Pliniusza nosiło

pochodzeniu prowincjonalnym, co było efektem szybko postępującej romanizacji w najstarszych prowincjach. Ród Trajana wywodził się z Hiszpanii i był rodem stosunkowo młodym. Dopiero jego ojciec doszedł do konsulatu. Zamożna i ziemska rodzina Trajana od pokoleń żyła w mieście Italika w pobliżu dzisiejszej Sewilli. Ojciec Trajana służył w wojsku i jako dowódca legionu stłumił powstanie żydowskie w Palestynie. Za te zasługi, cesarz Wespazjan obdarzył go konsulem, uczynił patrycjuszem i powierzył mu namiestnictwa prowincji – najpierw Syrii, potem Azji.

96 A. Krawczuk, *Poczet cesarzy rzymskich*, s. 104, Encyklopedia Powszechna PWN. T. 1-4. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1987, Jego działania koncentrowały się na terenach Dacji, zasobnych w rudy złota oraz tereny państwa partyjskiego, dysponującego dużymi zasobami kruszcowymi ze względu na handel prowadzony z Dalekim Wschodem. Wojna w Dacji (w latach 101 – 102 n.e. i 105 – 106 n.e.) zakończyła się zwycięstwem Trajana i utworzeniem nowej prowincji – Dacji, która romanizowała się szybko i stabilnie.

97 Senat rzymski nadał cesarzowi w 114 r. tytuł *Optimus princeps*, czyli "Najlepszy Cesarz" – Trajan jako jedyny został nim obdarzony. W późniejszych czasach, do nowo wybranego cesarza kierowano formułkę: *Sis felicior Augusto, melior Traiano* – bądź szczęśliwszy od Augusta, lepszy od Trajana.

98 Trajan starał się także przeciwdziałać wyludnianiu Italii, m.in. zabraniając emigracji z niej i nakazując senatorom lokować w niej przynajmniej 1/3 majątku. W zakresie spraw społecznych cesarz dbał o stałość dostaw zboża dla ludności i stworzył system alimentacyjny mający na celu finansowanie wychowania sierot. [Justyna Pruszczyk, Trajan. Cesarstwo Rzymskie u szczytu potęgi - Histmag.org](#)

wyjątkowy charakter, był on bowiem *legatus Augusti pro praetore consulari potestati* (wysłannikiem cesarza w randze propretorskiej z władzą konsularną).⁹⁹ Korespondencja Pliniusza i Trajana daje wgląd w proces administrowania prowincją. Jest to plik oficjalnych listów skierowanych przez namiestnika Pliniusza do jego przełożonego Trajana, wraz z odpowiedziami cesarza. Poza ok. 15 listami zawierającymi osobiste treści i komunikaty gratulacyjne z okazji ważnych uroczystości państwowych, przeważająca część korespondencji Pliniusza dotyczy ustanowienia precedensu prawnego¹⁰⁰. Większość listów została utrzymana w tym samym tonie, np. jeśli chodzi o utrzymanie jego osobistej uczciwości w odniesieniu do cesarskich przywilejów¹⁰¹; raportowanie i uzyskiwanie zgody na proponowane roboty publiczne¹⁰²; obawy dotyczące wykorzystania oddziałów pomocniczych do nowych, przydzielonych im zadań.¹⁰³ Pozostała, niewielka część, zawiera sprawozdanie z wykonywania powierzonego mu zadania, a mianowicie sprawdzenia poprawności rozliczeń finansowych miast i sugestie dotyczące ukrócenia rozrzutności i odzyskania długów uprzywilejowanej warstwy społecznej¹⁰⁴; jego obawy o brak wykwalifikowanych inspektorów w celu zmniejszenia marnotrawstwa i kosztów publicznych prac budowlanych¹⁰⁵; niepokój związany z działalnością potencjalnie wywrotowych podmiotów.¹⁰⁶ Co do odpowiedzi udzielanych przez Trajana, to ograniczają się zazwyczaj do wyrażenia zgody na sugestie Pliniusza i odpowiedzi na pytania o charakterze prawnym. Nigdzie nie zachował się ślad, aby cesarz wysyłał Pliniuszowi instrukcje, w jaki sposób ma zarządzać prowincją: te zostały bowiem szczegółowo opisane w mandata, otrzymanych przez niego w momencie powołania. Tylko od czasu do czasu widzimy, na czym miała polegać polityka Trajana wobec Bitynii. Należało „przede wszystkim zbadać rachunki gmin, bo pozostaje faktem, że doszło w nich do nieprawidłowości”.¹⁰⁷

Jednym z problemów, poruszanych w korespondencji Pliniusza z Trajanem było zagadnienie dotyczące skazanych na karę relegacji. Kara ta spopularyzowana została w okresie wczesnego pryncypatu.¹⁰⁸ Jedną z nich była kara relegacji. Dzielono ją na dożywotnią (*relegatio in perpetuum*) oraz na określony czas (*relegatio ad tempus*). Relegacja stanowiła łagodniejszą

99 E.M. Smallwood, *Documents Illustrating the Principates of Nerva, Traian and Hadrian*, Cambridge 1966, s. 475.

100 A. Dębiński, M. Jońca, I. Leraczyk, A. Łuka, *Pliniusz Młodszy. Korespondencja z cesarzem Trajanem. Komentarz*, Lublin 2017, s. 21-34

101 *Plin.* ep. 10.45, 10.63, 10.120.

102 *Plin.* ep. 10.23, 10.75, 10.98.

103 *Plin.* ep. 10.19, 10.21, 10.27.

104 *Plin.* ep. 10.17a, 10.43, 10.47, 10.54, 10.108, 10.110.

105 *Plin.* ep. 10.17b, 10.37, 10.39.

106 *Plin.* ep. 10.33, 10.92, 10.96.

107 *Plin.* ep. 10.18.3. A. Dębiński, M. Jońca, I. Leraczyk, A. Łuka, *Pliniusz Młodszy. Korespondencja z cesarzem Trajanem. Komentarz*, s. 21-34.

108 A. Dębiński, M. Jońca, I. Leraczyk, A. Łuka, *Pliniusz Młodszy. Korespondencja z cesarzem Trajanem*, s. 34-35

formę wygnania. Skazany otrzymywał zakaz pobytu na określonym terytorium, mogło to być miasto, kraj lub prowincja, miał pełną swobodę poruszania się z wyłączeniem terenu zakazanego. Relegacja mogła polegać również na przymusowym osadzeniu na danym terytorium, zazwyczaj była to wyspa lub pustynna oaza.¹⁰⁹ Sankcja, orzeczona nawet dożywotnio nie skutkowałą utratą wolności ani obywatelstwa, relegowany miał pełnię zdolności prawnych do dysponowania majątkiem czy władzą nad członkami rodziny. W okresie pryncypatu relegacja stała się sankcją stosowaną przede wszystkim w stosunku do *honestiores*.¹¹⁰ Począwszy od II wieku p.n.e. były to wyższe klasy rzymskiego społeczeństwa o tzw. szlachebnym urodzeniu (senatorzy, ekwici, żołnierze, urzędnicy państwowi oraz urzędnicy miejscy). Klasa ta miała wiele przywilejów m.in. zwolnienie z kar okrutnych czy hańbiących.¹¹¹

O problemach, jakie trapiły Pliniusza w związku z orzeczoną w stosunku do kilku osób karą relegacji, można dowiedzieć się z lektury listu numer 56:

Gajusz Pliniusz do Cesarza Trajana:

„Dziękuję ci najserdeczniej, Panie, że zajmując się sprawami najwyższej wagi, zechciałeś pokierować mną w materii, co do której zasięgnąłem Twojej rady, o co również proszę teraz. Otóż przyszedł do mnie pewien człowiek i oznajmił, że jego wrogowie, skazani przez znakomitego Serwiliusza Kalwusa na trzyletnie wygnanie, pozostają w prowincji. Ci zaś przeciwnie stwierdzili, że zostali przez niego zrehabilitowani i odczytali mi jego edykt. Z tego powodu uznałem za konieczne przedstawić Ci sprawę zanim się nią zajmę. O ile bowiem Twoje mandaty stanowią, że nie wolno ulaskawić nikogo relegowanego ani przez innego namiestnika, ani przeze mnie, o tyle nie ma w nich nic na temat tych, relegował a następnie ulaskawił inny namiestnik. Dlatego, Panie, musisz mi poradzić, na bogów, czego mam się trzymać, zarówno w bieżącej sprawie, jak i wobec tych, których relegowano dożywotnio i nie ulaskawiono, a ujęto na terenie prowincji. Właśnie tego rodzaju sprawa wpłynęła przed mój sąd. Doprowadzono przed moje oblicze człowieka relegowanego dożywotnio przez prokonsula Juliusza Bassusa. Wiedząc, że wszelkie decyzje Bassusa zostały anulowane, a wszystkim, wobec których orzekał, senat nadał prawo wszczęcia ponownego procesu w przeciągu dwóch lat, zapytałem wygnańca czy stawił się przed konsulem i przedstawił swoją sprawę. Powiedział, że nie. Dlatego chciałbym zasięgnąć Twojej rady: czy utrzymać nałożoną na niego karę, czy może uważasz, że lepiej byłoby orzec karę surowszą (a jeśli tak, to jaką), zarówno wobec niego, jak i wobec tych, którzy w przyszłości

109 A. Dębiński, M. Jońca, I. Leraczyk, A. Łuka, Pliniusz Młodszy. Korespondencja z cesarzem Trajanem, s. 34-35

110 Łac. *Honestus* - szanowany, uczciwy.

111 J. Jasiński, [Podział Rzymian na honestiores i humiliores](https://www.imperiumromanum.edu.pl/ciekawostka/podzial-rzymian-na-honestiores-i-humiliores/)
<https://www.imperiumromanum.edu.pl/ciekawostka/podzial-rzymian-na-honestiores-i-humiliores/>

znajdą się w podobnej sytuacji. Załączam wyrok I edykt Kalwusa, tak samo jak wyrok Bassusa”.¹¹²

W odpowiedzi Trajana do Pliniusza czytamy:

„Co należy orzec wobec osób skazanych na trzyletnią relegację przez pronkonsula Publiusza Serwiliusza Kalwusa, a wkrótce potem ulaskawionych jego edyktem I pozostających na terenie prowincji, napiszę ci w kolejnym liście, kiedy dowiem się od Kalwusa, dlaczego tak postąpił. Co do wygnanego dożywotnio przez Juliusza Bassusa, to należy posłać go w kajdanach moim prefektom pretorionów, ponieważ, mimo tego, że uważał, iż relegowano go bezprawnie, w ciągu dwóch lat nie wszczął procesu, chociaż miał taką możliwość, a na dodatek pozostał na terenie prowincji. Nie wystarczy bowiem wykonać na nim orzeczonej wcześniej kary, skoro jej beczelnie unikał”.¹¹³

W pierwszej części listu Pliniusza do Cesarza Trajana młody prawnik dziękuje za wcześniej udzielone rady i prosi władcę o kolejną. Mianowicie sprawa dotyczy pewnego człowieka, który doniósł Pliniuszowi, iż jego wrogowie, mimo że zostali skazani przez Serwiliusza Kalwusa na trzyletnie wygnanie, nadal pozostają w prowincji. Ci natomiast twierdzą, że zostali zrehabilitowani przez Kalwusa, a na potwierdzenie swoich słów przynoszą edykt.¹¹⁴ Pliniusz prosi o radę, ponieważ jego zdziwienie budzi fakt samowolnego podjęcia decyzji w tak ważnej sprawie. Ulaskawienia bowiem ogłaszano w edyktach cesarskich lub uchwałach senatu,¹¹⁵

112 1C. Plinius Traiano Imperatori

Summas, domine, gratias ago, quod inter maximas occupationes in iis, de quibus te consuli, me quoque regere dignatus es; quod nunc quoque facias rogo. Adiit enim me quidam indicavitque adversarios suos a Servilio Calvo, clarissimo viro, in triennium relegatos in provincia morari: illi contra ab eodem se restitutos affirmaverunt edictumque recitaverunt. Qua ex causa necessarium credidi rem integram ad te referre. Nam, sicut mandatis tuis cautum est, ne restituam, ab alio aut a me relegatos, ita de iis, quos alius et relegaverit et restituerit, nihil comprehensum est. Ideo tu, domine, consulendus fuisti, quid observare me velles tam hercule de his quam de illis, qui in perpetuum relegati nec restitui in provincia deprehenduntur. Nam haec quoque species incidit in cognitionem meam. Est enim adductus ad me in perpetuum relegatus a Iulio Basso proconsule. Ego, quia sciebam acta Bassi rescissa datumque a senatu ius omnibus, de quibus ille aliquid constituisset, ex integro agendi, dumtaxat per biennium, interrogavi hunc, quem relegaverat, an adisset docuissetque proconsulem. Negavit. Per quod effectum est, ut te consulerem, reddendum eum poenae suae an gravius aliquid et quid potissimum constituendum putares et in hunc et in eos, si qui forte in simili condicione invenirentur. Decretum Calvi et edictum, item decretum Bassi his litteris subieci.

113 Traianus Plinio

Quid in persona eorum statuendum sit, qui a P. Servilio Calvo proconsule in triennium relegati et mox eiusdem edicto restituti in provincia remanserunt, proxime tibi rescribam, cum causas eius facti a Calvo requisiero. Qui a Iulio Basso in perpetuum relegatus est, cum per biennium agendi facultatem habuerit, si existimat se iniuria relegatum, neque id fecerit atque in provincia morari perseverarit, vincitus mitti ad praefectos praetorii mei debet. Neque enim sufficit eum poenae suae restitui, quam contumacia elusit.

114 Edyktami (edictum, łac. edicere- publicznie ogłaszać ustnie) były rozporządzenia wydawane przez wysokie magistratury republikańskie. Jak informuje Gajus, mogli je wydawać ci, którzy mieli do tego prawo. Antoni Dębiński Rzymskie prawo prywatne. Kompendium Warszawa 2008 s.59

115 Pod koniec republiki uchwały senatu stały się powszechnie uznanym źródłem prawa, zaliczanym do ius civile. Wniosek o podjęcie uchwały stawiał cesarz. Pod koniec pryncypatu tylko jemu przysługiwała ta prerogatywa. Początkowo ustawy były przegłosowywane większością, następnie zastąpiła ją aklamacja. Od końca II w. senatus consulta podjęte na wniosek cesarza określano jako oratio princepis in senatu habita (dosłownie: orędzie,

a Kalwus był jedynie namiestnikiem Bitynii, nie miał więc podstaw do wydania takiego edyktu, dodatkową konsternację budzi fakt, że skazańcy zostali ułaskawieni przez tego samego sędziego, który ich skazał. Obawy Pliniusza są zatem uzasadnione. Młody prawnik w swoim liście porusza jeszcze jedną kwestię, a mianowicie sprawę człowieka, który został dożywotnio relegowany przez Juliusza Bassusa, jednak sprawa komplikuje się, ponieważ jego wyroki zostały jednak anulowane ze względu na oskarżenie prokonsula o zdzierstwa i przekupstwo.¹¹⁶ Zatem wszelkie jego decyzje o charakterze administracyjnym, ogłoszone w okresie namiestnictwa, uznano za nieważne, chociaż utrzymywano w mocy wyroki. Otwierało to możliwość podważenia wydanych przez Bassusa wyroków i odwołania się od nich w ciągu dwóch lat, jednak ów człowiek nie uczynił tego. Pliniusz pragnie zasięgnąć rady cesarza Trajana, pragnie dowiedzieć się, czy należy utrzymać karę nałożoną na człowieka przez Bassusa, czy może należy mu się kara znacznie surowsza za zaniedbanie formalności i samowolne uznanie, że wyrok wydany wobec niego jest nieważny. Teoretycznie tak było. Jednak według obowiązującego prawa, wszyscy skazani niegdyś przez Bassusa powinni formalnie odwołać się od jego wyroków w określonym czasie. Pliniusz przeczuwa, że takich przypadków samowoli jest więcej. Kwestia była bardzo sporna, definitywnie została rozwiązana dopiero przez następcę cesarza Trajana: *„Odnosnie do wygnańców edyktem ubóstwionego Hadriana ustanowione zostały różne stopnie kar. Tak zatem, ten kto został relegowany na jakiś czas i powróci (do miejsca z którego go wydalono), ma zostać relegowany na wyspę; ten kto został relegowany na wyspę i ja opuści, ma zostać z powrotem na wyspę deportowany, ten kto został z powrotem na wyspę deportowany i ponowie ją opuści, ma ponieść karę główną”*. W starożytnym Rzymie za karę główną uważano karę śmierci, którą wymierzano na rozmaite sposoby m.in. poprzez wbicie na pal, rozrywanie przez pędzące w przeciwne strony wozy, spalenie po zakopaniu do połowy ciała, spalenie żywcem, wydanie na pożarcie zwierzętom podczas igrzysk, przeznaczenie do walki z gladiatorami czy ukrzyżowanie. Kary śmierci mogły uniknąć jedynie osoby z wyższych sfer, które zamiast tego udawały się na wygnanie, o którym mowa w korespondencji Pliniusza.

Po odpowiedzi Cesarza Trajana domyślamy się, iż sprawa jest rzeczywiście trudna, Trajan nie daje odpowiedzi od razu, jak powinien postąpić Pliniusz. Twierdzi, iż najpierw należy ustalić, dlaczego Kalwus tak postąpił. Jako prokonsul zarządzający senacką prowincją, nie był

mowa cesarza wygłoszona w senacie) Poszczególne uchwały senatu nie miały specjalnej nazwy. Tworzono je albo od przedmiotu regulacji (np. senatus consultum de Bacchanalibus) od nazwiska wnioskodawcy (np. senatus consultum Tertullianum) lub od nazwiska osoby, przeciwko której zostały wydane (np. senatus consultum Macedonianum). A. Dębiński Rzymskie prawo prywatne. Kompedium., s.63-64

116 A. Dębiński, M. Jońca, I. Leraczyk, A. Łuka, Pliniusz Młodszy. Korespondencja z cesarzem Trajanem. Komentarz s.260

związany poselskimi mandatami, a zatem postąpił niewłaściwie. Nie znamy zakończenia tej historii, ponieważ kolejny list Trajana zawierający decyzję odnoszącą się do edyktu Kalwusa, nie został załączony do korespondencji z Pliniuszem. Cesarz odnosi się do drugiej poruszanej sprawy, a mianowicie do wygnanego przez Juliusza Bassusa człowieka. Trajan pisze: „Co do wygnanego dożywotnio przez Juliusza Bassusa, to należy posłać go w kajdanach moim prefektom pretorianów”.

Podsumowanie

Reakcja cesarza jest bardzo surowa i zdecydowana. Trajan uważa, że należy go zakuć w kajdany i postawić przed prefektami pretorianów, czyli urzędnikami rzymskimi zajmującymi się nadzorem więźniów oczekujących na proces, niekiedy również wydającymi wyroki w zastępstwie cesarza.¹¹⁷ Złość Trajana jest uzasadniona, ów człowiek dokonał samowolnego ułaskawienia, nie wszczął procesu, chociaż miał taką możliwość. Według władcy zachowanie skazańca zasługiwało na zastrzoną karę ze względu na jego zuchwałość. Wyroki Trajana nie zawsze były tak surowe. Warunkiem było zachowanie procedur zgodnych z literą prawa. Trajan był powszechnie lubiany i szanowany, nazywano go *Optimus Princeps*, czyli „Najlepszym Princepsem”, a po jego śmierci mówiono, że żaden inny cesarz nie tylko nie zdoła go przewyższyć, ale mu nie dorówna. Uważano go za władcę sprawiedliwego, uczciwego i cnotliwego w sprawach państwowych, słynął również z męstwa w sprawach wojskowych.

Kara relegacji była powszechnie stosowaną karą w Cesarstwie Rzymskim w okresie pryncypatu. Polegała na wygnaniu osoby, która popełniła czyn zabroniony społecznie. Sankcja mogła mieć charakter czasowy lub dożywotni. Dziś również mamy do czynienia z rzymskim odpowiednikiem relegacji, jednak kara ta nie ma wymiaru państwowego, zwykle dotyczy skreślenia z listy członków, pracowników czy uczniów. Może być sankcją za złamanie zasad panujących w danej społeczności.

117 A. Dębiński, M. Jońca, I. Leraczyk, A. Łuka, Pliniusz Młodszy. Korespondencja z cesarzem Trajanem. Komentarz s.261

Agata Stępień - Rozważania nad realizacją zasad sprawiedliwości społecznej przez demokratyczne państwo prawne z perspektywy Rzeczypospolitej Polskiej

Wprowadzenie

Tematyka państwa prawnego a właściwie państwa prawa cieszy się w ostatnim czasie coraz większym zainteresowaniem. Zwłaszcza w naszym kraju jest to coraz częściej podnoszona kwestia w środowiskach już nie tyle akademickich, co politycznych, co szczególnie widać w mediach. Pojęcie państwa prawa zyskało na popularności w świetle licznych sporów o przeprowadzane przez obecną władzę reformy. Czy jednak jest to pojęcie właściwie rozumiane a co za tym idzie właściwie używane? Postawienie takiego pytania w kontekście obecnej sytuacji politycznej w naszym kraju rodzi kolejne pytanie: czy Rzeczpospolita Polska jest państwem prawnym i realizuje jego podstawowe zasady? By móc odpowiedzieć na te pytania musimy przede wszystkim zrozumieć podstawowe pojęcia związane z tym tematem. Bez solidnych podstaw nie można bowiem niczego budować ani tym bardziej zrozumieć tak złożonego problemu jak ten zawarty w temacie.

Postrzeganie państwa i prawa w perspektywie laickiej i eksperckiej

Czym jest państwo? Pytanie to nie powinno większości ludzi nastrożać trudności, ale wielu z nas pozostaje jedynie przy intuicyjnej definicji państwa. Gdyby zapytać przeciętnego Polaka, czym jego zdaniem jest państwo prawdopodobnie nie potrafiłby w pełni ubrać w słowa tego, co rozumie pod tym pojęciem. Cytując *Eugeniusza Zielińskiego* „Państwo jest organizacją polityczną społeczeństwa, występującą na określonym etapie rozwoju ludzkości, gdy pojawiają się właściwe dla tej organizacji składniki konstytutywne. Do tych składników zalicza się: ludność, terytorium i władzę publiczną”¹¹⁸. Nie wchodząc już w fachową terminologię określającą konstytutywne elementy państwa pod tym pojęciem otrzymujemy pewien ogólny zarys tego, czym jest państwo. Bez tych trzech elementów nie możemy mówić o organizacji państwowej. Należy zwrócić uwagę, że państwo „(...) jest pod wieloma względami najbardziej uniwersalną formą organizacji politycznej (...)”¹¹⁹. Niezależnie od wielkości, liczebności czy kultury struktury państwowe istnieją odkąd tylko istniała aktywność polityczna. Co za tym idzie każdy doświadczył tego, czym jest państwo, jednak nie zawsze było ono pojmowane tak

¹¹⁸ *Eugeniusz Zieliński*, *Nauka o państwie i polityce*, wydanie IV, Warszawa 2006, s.11.

¹¹⁹ *Mariusz Gulczyński*, *Nauka o polityce*, Warszawa 2007, s.107.

jak rozumiemy je obecnie. Niekiedy pewne atrybuty były pomijane, inne nadmiernie podkreślone a co za tym idzie nie oddawały w pełni istoty państwa. Oprócz tych trzech podstawowych elementów istotna jest także forma państwa. Już *Arystoteles* dokonywał podziałów państw w zależności od ich formy. Ze względu na kryterium interesu podzielił państwa na takie, których władza sprawuje rządy w interesie wszystkich i takie, w których rządy sprawowane są w interesie rządzących. W obrębie tych grup dokonał on dalszego podziału ze względu na liczbę ludzi sprawujących najwyższą władzę. Zgodnie z tym podziałem państwa demokratyczne to takie, które sprawują władzę w interesie rządzących, którymi są tutaj biedni ludzie. Jednak nawet sam *Arystoteles* nie był konsekwentny w tym podziale. Charakterystyczne jest to, że obecnie nie ma powszechnie obowiązującej definicji słowa demokracja. Przyjmuje się jedynie, iż jest to jeden z typów ustroju państwa, dla którego charakterystyczny udział obywateli w sprawowaniu władzy. Dokładniejszą charakterystykę prowadzi się przez zestawianiu z odmiennymi ustrojami. Oprócz składników konstytutywnych czy formy na państwo składa się jeszcze wiele innych elementów, różnie wyodrębnianych przez różnych autorów. To prowadzi nas do stwierdzenia, że pojęcie państwa jest nie tyle wieloznaczne, co bardzo złożone i przez to niedające się w pełni ująć w ścisłe ramy. A czym dla nas jest państwo demokratyczne? W moim przekonaniu jest to szczególne połączenie narodu i kraju, w którym władza sprawowana jest przez ludzi i dla ludzi. Choćby teoretycy starali się tworzyć niezwykle precyzyjne i szczegółowe definicje to dla większości z nas i tak będzie to próba wyrażenia słowami tego, co każdy z nas pojmuje w sposób indywidualny. Jednakże na potrzeby dalszych rozważań możemy przyjąć definicję prawa *E. Zielińskiego*.

Kolejnym pojęciem, które choć z pozoru oczywiste również pojmowane jest przez nas intuicyjnie to pojęcie prawa. Czym więc jest prawo? W polskich szkołach średnich naucza się, iż jest to „(...) uporządkowany zbiór norm powszechnie obowiązujących na terenie danego państwa i ustanowionych przez jego odpowiednie organy”¹²⁰. Nawet bardziej precyzyjne definicje, chociażby ta, że jest to „zespół określonych norm postępowania ustanowionych lub uznawanych przez państwo, wyrażających interesy znaczących grup społecznych w państwie, zmierzających do utrwalenia i rozwoju stosunków społecznych korzystnych dla tych grup”¹²¹ nie mogą stanowić pełnej odpowiedzi na to pytanie, ponieważ nie uwzględniają wszystkich aspektów prawa. Większość definicji prawa skupia się na aspekcie pozytywistycznym, pomijając istotny fakt, że prawo jest bytem relacyjnym, na co wskazuje *Antoni Kość* w swoich „Podstawach filozofii prawa”. Prawo jest pojęciem wieloznacznym, nabierającym różnego charakteru w zależności od tego w relacji do czego zostaje postawione – sprawiedliwości,

¹²⁰ *Arkadiusz Janicki*, *W centrum uwagi*, Warszawa 2012, s. 54.

¹²¹ *Eugeniusz Zieliński*, *Nauka o państwie i polityce*, wydanie IV, Warszawa 2006, s.71.

moralności, polityki, państwa itd.. W każdym z tych związków, które były rozpatrywane w różnych kombinacjach przez wielu filozofów, najczęściej najbliższe prawdy jest założenie, iż oba elementy składowe pozostają we wzajemnej zależności. Oprócz wieloznaczności prawo charakteryzuje się też zespołem cech, nieodłącznie z nim związanych i odgrywających istotną rolę w rozumieniu jego istoty. Prawo cechuje się pozytywnością, normatywnością i historycznością a dwie z tych cech są uwzględnione w podstawowych definicjach prawa. Ponadto pewne kontrowersje wzbudza kwestia przymusu w prawie. Niestety jest on nieodłącznym elementem istoty prawa, ponieważ nie mogłoby ono funkcjonować prawidłowo bez możliwości wprowadzenia go w życie. Nie należy go jednak rozumieć jako prerogatywy władzy do forsowania każdego, nawet niesprawiedliwego prawa ani tym bardziej jako uprawnienia do stosowania przemocy wobec obywateli bez względu na okoliczności. Ponownie skłaniam się tutaj do wniosku, że prawa podobnie jak państwa nie da się łatwo zdefiniować, że jego złożoność powoduje, że pozostajemy przy intuicyjnej definicji, która w istotnych kwestiach nie odbiega od tego co udało się wypracować przez stulecia teoretykom i filozofom. Myślę, iż jest to spowodowane tym, że tak jak w przypadku państwa tak i tutaj mamy do czynienia bezpośrednio z interesującym nas zagadnieniem. Prawo otacza nas, każdego z nas dotyka, w każdym czasie.

Państwo prawa – idea a realizacja

Czym w tym kontekście zatem jest państwo prawne, czy jak wydaje się być bardziej właściwe, państwo prawa? Jest to pewna koncepcja państwa, w której realizowana jest szczególna relacja państwa i prawa, dążenie do wzajemnej między nimi harmonii. „Istotą tej relacji jest (...) dobrowolne ograniczenie władzy państwowej za pomocą prawa”¹²². Jest to jedna z najbardziej zrozumiałych definicji państwa prawa. Jednak podobnie jak w przypadku samego prawa, jest to pojęcie wieloznaczne. Trudno zresztą oczekiwać, że pojęcie złożone z dwóch innych, nie mniej ważnych i skomplikowanych terminów będzie jednoznaczne. Jedną z bardziej popularnych koncepcji dotyczących państwa prawa jest dwuaspektowa koncepcja *Andrzeja Dziaździa*. Wyróżnia on państwo prawa w znaczeniu formalnym, „(...) którego ustrój opiera się na spisanej konstytucji zawierającej: trójpodział władz, niezależność sądownictwa, związanie administracji prawem oraz katalog praw i wolności obywatelskich”¹²³ oraz państwo prawa w znaczeniu materialnym, w którym „Wskazuje się na związek prawa z określonym systemem

¹²² Antoni Kość, *Podstawy filozofii prawa*, wydanie III, Lublin 2005, s.116.

¹²³ Andrzej Dziaździo, *Koncepcja państwa prawa w XIX wieku – idea i rzeczywistość*. W: *Czasopismo prawno-historyczne*, 2005, t. LXVII, z. 1, s.177.

wartości, czyli uwzględnia jego aksjologiczny kontekst”¹²⁴. Sama koncepcja państwa prawnego ma swoje źródło w niemieckiej idei *Rechtsstaat* mającej być przeciwieństwem zbiurokratyzowanej monarchii absolutnej. To właśnie z niej czerpał swoje przemyślenia *A. Kość*. Nie tylko stworzył on definicję państwa prawa, lecz wskazał także na istotne elementy tej zasady a także na reguły z niej wynikające. Zapewnienie obywatelom bezpieczeństwa prawnego, równość obywateli wobec prawa, podporządkowanie normom a nie czyjejś subiektywnej woli to tylko niektóre z najważniejszych założeń tej koncepcji, których znaczenie podkreślał *A. Kość*¹²⁵. Nie da się bowiem stworzyć państwa bez prawa a już samo pojęcie państwa zawiera w sobie założenie o nieodzowności ustanowienia państwa prawa. Poglądy takie podzielał m.in. *Georg Hegel*¹²⁶. Choć niektórzy są zdania, że prawo może istnieć bez państwa, to nie da się ukryć, że państwo bez prawa nie tyle jest skazane na niepowodzenie, co wręcz nie ma większych szans zaistnieć. Wynika to nie tylko z natury prawa, ale i z natury ludzkiej. Ludzie albowiem nie potrafią żyć bez pewnych norm, nie są zwierzętami, które choć nie stanowią prawa w naszym rozumieniu tego pojęcia to potrafią koegzystować.

Wiedząc już, przynajmniej w ogólnym zarysie, czym jest demokratyczne państwo prawa możemy podjąć próbę odpowiedzi na wcześniej postawione pytania. Czy Rzeczpospolita Polska jest państwem prawa? Artykuł 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej mówi: „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”. Tym samym u samych podstaw naszego państwa, w naszym najwyższym akcie prawnym, niemalże na samym jego początku zostaje to przedstawione nie jako zamiar, lecz jako twierdzenie. W państwie prawa wszelka działalność polityczna niezgodna z prawem jest nadużyciem i jest niezgodna z konstytucją. Artykuł 7 Konstytucji RP głosi, że „Organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa.” Tym samym władza dokonała związania się prawem, które jest nieodłącznym założeniem koncepcji państwa prawa. O demokratycznym charakterze świadczy artykuł 4 Konstytucji RP¹²⁷, który źródło władzy upatruje w narodzie i w nim samym widzi władcę. Możemy, zatem pokusić się o wniosek, że teoretycznie Rzeczpospolita Polska spełnia podstawowe warunki demokratycznego państwa prawnego. Nie można jednak nie dostrzec, że prowadzi to nas do pytania – a jak jest w rzeczywistości? Czy nasze państwo realizuje te jakże piękne założenia? Czy ich realizacja jest w ogóle możliwa?

Zaczynając od ostatniego ze sformułowanych przeze mnie pytań, w mojej opinii realizacja założeń państwa prawnego jest jak najbardziej możliwa. Wymaga to oczywiście współpracy

¹²⁴ Tamże, s.177-178.

¹²⁵ *Antoni Kość*, Podstawy filozofii prawa, wydanie III, Lublin 2005, s.117-118.

¹²⁶ *Georg Hegel*, *Grundlinien der Philosophie des Rechts*, Frankfurt nad Menem, 1969.

¹²⁷ Art. 4. 1. Konstytucji RP Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu. 2. Naród sprawuje władzę przez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio.

ze strony osób rządzących, ich świadomości, że otrzymali władzę by kierować państwem nie w interesie swoim, lecz całej ludności. Wypracowanie harmonii między państwem a prawem stanowi kluczową kwestię dla przetrwania państwa. Bez prawa państwo nie będzie się mogło właściwie rozwijać a przewaga którejkolwiek ze stron w tej relacji również doprowadzi do wynaturzeń. Przechodząc do kolejnego z postawionych pytań odnoszącego się do realizacji idei państwa prawa w Polsce dochodzę do wniosku, że jest ona wbrew opinii niektórych jak najbardziej realizowana. Zarzuty dotyczące niekonstytucyjności działań władz zapewne nie mogą zostać w każdym przypadku odrzucone, jednak wszelkie wady działalności politycznej wynikają tutaj moim zdaniem nie tyle ze świadomego pragnienia naruszenia równowagi w państwie prawa, lecz z braku kompetencji niektórych osób. Żyjemy w państwie demokratycznym i to demokratycznym nie tylko z nazwy. Swoje władze wybieramy w wolnych wyborach jednak wiąże się to z pewnymi konsekwencjami. Każdy uprawniony do głosowania może dokonać wyboru jednak część z tego prawa rezygnuje a część głosujących nie jest szczególnie zainteresowana życiem politycznym państwa i nie zdaje sobie w pełni sprawy z podejmowanych przez siebie decyzji. Prowadzić to może według mnie do sytuacji, w których do władzy dochodzą osoby nie najbardziej odpowiednie, lecz osoby, które potrafiły się najlepiej wypromować, złożyć najwięcej obietnic, nie bacząc koniecznie na możliwość ich pokrycia. Tym sposobem istotne decyzje w sprawach państwa zostają złożone w ręce osób, którym brak kompetencji do ich dokonywania. Nie mam zamiaru twierdzić tutaj, że jest to kwestia odpowiedniego wykształcenia, lecz kwestia doświadczenia i zaangażowania. Tak jak możemy podjąć właściwą decyzję odnośnie wyboru drogi w obcym miejscu, gdy skorzystamy z pomocy mapy tak osoby decyzyjne przy pomocy odpowiednich źródeł mogą dokonać właściwego wyboru w kwestiach politycznych. Wracając do powtarzających się zarzutów wobec działań obecnej władzy pragnę stwierdzić, że większość błędów może tutaj wynikać z czynnika ludzkiego, który jest najczęstszym źródłem wszelkich pomyłek. Człowiek nie jest nieomylny, jednak nie możemy zapominać, że nie można w ten sposób całkowicie usprawiedliwić władzy. Skoro z prawa wynikają wszelkie jej prerogatywy to ma ona obowiązek działania na podstawie prawa i w jego ramach. Wszelkie błędy po dogłębnym rozpatrzeniu powinny być jak najszybciej naprawiane. Jednak nie uważam, żeby w obecnej sytuacji nie można już było mówić o Rzeczypospolitej Polskiej, jako państwie prawa.

Równość a sprawiedliwość społeczna

Wyłożywszy swoje twierdzenia odnośnie pojęć państwa, prawa, państwa prawnego a także Rzeczypospolitej Polskiej w perspektywie państwa prawnego chciałabym przejść do drugiej części poruszanego zagadnienia, czyli do urzeczywistniania w Polsce zasad sprawiedliwości

społecznej. Podobnie jak w przypadku części wcześniejszej niezbędne jest rozpoczęcie od wytłumaczenia, czym w ogóle jest sprawiedliwość społeczna. Zdaniem *A. Kościa* „(...) pojęcie sprawiedliwości społecznej obejmuje ogół systemów porządku społeczeństwa, ale dzieli się na wiele obszarów porządku”¹²⁸. Dla laika pojęcie to nadal pozostaje nie do końca zrozumiałe. Najbardziej popularna jest z pewnością teza nie do końca zgodna z rzeczywistością – „W potocznym postrzeganiu sprawiedliwość społeczna utożsamiana jest z równością (ściśle rzecz biorąc, nie do końca słusznie)”¹²⁹. Stąd zdaniem *Piotra Wróbla* wypływają nadużycia tego pojęcia i konieczność odniesienia idei sprawiedliwości społecznej do koncepcji sprawiedliwości w ogóle. Nie da się nie zauważyć, że tak rozumiana sprawiedliwość społeczna wywierałaby niebagatelny wpływ na ekonomię, co nie byłoby do końca właściwe. Mimo, iż w artykule 2 Konstytucji RP pozostaje ona pojęciem niedookreślonym, to traktowanie tej klauzuli generalnej jako synonim równości mogłoby być uważane za podstawę modelu ekonomicznego państwa, co jest o tyle nieodpowiednie, że w rzeczywistości określa ona jedynie pewne ramy, nakreśla zarys którego państwo nie powinno lekceważyć.

Idea sprawiedliwości społecznej miała przez wieki zarówno zwolenników jak i krytyków. Chyba najbardziej znanym krytykiem był ekonomista *Friedrich August von Hayek*. Uważał on tę ideę za złudną, a nawet szkodliwą gdyż sprawiedliwa może być jednostka a nie system. Niemożność pełnego zrozumienia tej idei może powodować nadinterpretacje prowadzące do nadużyć. Jedyna słuszna jego zdaniem sprawiedliwość to sprawiedliwość wyrównawcza. Inne podejście prezentowało wielu papieży okresu nowożytnego w swoich encyklikach, chociażby *Pius XI* w „*Quadragesimo anno*” czy *Jan XXIII* w „*Mater et magistra*”. Kościół katolicki postrzegał bowiem sprawiedliwość społeczną jako wartościową cnotę, drogę do osiągnięcia tego, na co każdy zasłużył. Sposobem do jej osiągnięcia było poszanowanie godności osoby ludzkiej¹³⁰.

Rzeczpospolita Polska – państwo prawne czy państwo bezprawia?

Możemy teraz rozważyć całość zagadnienia będącego tematem tego artykułu. Czy Rzeczpospolita Polska jako demokratyczne państwo prawne realizuje zasady sprawiedliwości społecznej? Ponownie możemy się tutaj odnieść do wspomnianego już wcześniej artykułu 2 Konstytucji RP, zgodnie z którym ich realizacja stoi u podstaw naszego

¹²⁸ *Antoni Kość*, Podstawy filozofii prawa, wydanie III, Lublin 2005, s.178.

¹²⁹ *Piotr Wróbel*, Postulat sprawiedliwości społecznej a idea sprawiedliwości, w: *Studia Socialia Cracoviensia* 5, 2013, nr 1 (8), str. 136.

¹³⁰ *Piotr Wróbel*, Postulat sprawiedliwości społecznej a idea sprawiedliwości, w: *Studia Socialia Cracoviensia* 5, 2013, nr 1 (8), str. 143.

państwa. Z zasady sprawiedliwości społecznej wynika także artykuł 32 Konstytucji RP¹³¹, w którym sformułowana została zasada równości wobec prawa. W dalszej części Konstytucji RP znajdujemy kolejne artykuły doprecyzowujące zasadę równości jak chociażby artykuł 33 o równości płci czy artykuł 64 o równej ochronie własności. Ponownie możemy dojść do przekonania, że w teorii Rzeczpospolita Polska zapewnia i realizuje zasady sprawiedliwości społecznej, ponieważ jako państwo prawa jej władze są związane prawem a Konstytucja RP zawiera prawne obwarowania tychże zasad. I tak jak poprzednio rodzi się pytanie – co z praktyką? Czy w rzeczywistości zasady te są realizowane w państwie polskim? Uważam, że Rzeczpospolita Polska nie tylko teoretycznie, ale także praktycznie realizuje zasady sprawiedliwości społecznej. Nie jest to łatwe i na pewno niektórzy mogą podnosić, iż nie są one realizowane w pełni, zwłaszcza, jeśli postrzegają oni sprawiedliwość społeczną jako tożsamą z równością. Myślę jednak, że można stwierdzić, że przynajmniej w kwestii równości wobec prawa państwo polskie konsekwentnie stara się wprowadzać tę ideę w życie. Niezależnie od majątku, wykształcenia czy pochodzenia w postępowaniu przed sądem wszyscy są traktowani równo i możliwie jak najbardziej obiektywnie. Nie da się uniknąć oczywiście pewnych niechlubnych wyjątków jednak ponownie jak w przypadku realizacji idei państwa prawa tak i tutaj wszelkie błędy wynikają z czynnika ludzkiego. W sądach zarówno po jednej jak i drugiej stronie stoją ludzie i są sądzeni przez człowieka. Niekiedy trudno jest zachować obiektywizm, co może wynikać z trudnej materii sprawy jak i z nieuczciwości stron postępowania lub prawników. Brak sprawiedliwości bywa też niekiedy spowodowany wadliwością prawa. Ze względu na ludzkie stanowienie takich błędów nie da się uniknąć jednak w miarę ich ujawniania się powinny być jak najlepiej naprawiane. Moim zdaniem trudno oczekiwać, by idee te dało się w całej rozciągłości zrealizować we współczesnym świecie. Możemy starać się jedynie z całych sił dążyć do ideału.

Zakończenie

Kończąc wypowiedź chciałabym podsumować swoje przemyślenia. Rzeczpospolita Polska jest w moim mniemaniu zarówno demokratycznym państwem prawnym jak i realizuje zasady sprawiedliwości społecznej. Być może urzeczywistnianie obu tych koncepcji jest niedoskonałe i budzi wątpliwości niektórych środowisk jednak nie wydaje mi się właściwe stwierdzenie, iż teza zawarta w temacie nie jest prawdziwa. W pojęciu państwa, jak już wspomniałam zawiera się nie tylko terytorium i władza, ale także ludność a jako państwo demokratyczne to właśnie

¹³¹ Art. 32. 1. Konstytucji RP Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. 2. Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny.

ludność odgrywa w Rzeczypospolitej Polskiej jedną z najważniejszych ról. To od ludzi zależy jak idee te będą realizowane i to nie tylko dlatego, że w ich rękach leży wybór władzy. Ludność może wspierać te koncepcje nie tylko przez odgórne ruchy demokratycznie wybranej, pochodzącej z ludu władzy, lecz także przez ruchy oddolne. Bowiem szerzyć dobro może każdy z nas tak, więc możemy także zwiększać świadomość innych i starać się realizować idee państwa prawa i sprawiedliwości społecznej w naszym otoczeniu.